

- ★ **UPADEK WOJEWODY ?** str. 4
- ★ **ROZMOWA Z DIABŁEM** str. 5
- ★ **MILIARDERZY ZNAD NARWI** str. 7
- ★ **KOBIETY MARSZAŁKA SEJMU** str. 10

KONTRAKTY

2 (16)

13 STYCZNIA 1991

CENA 1200 ZŁ



ŚCISŁE TAJNE

Władysław Tocki

„Ja, P... Stanisław, syn Józefa, urodzony w 1911 roku, zamieszkały w C., oświadczam, że o mojej rozmowie z organami NKWD nikt się nie dowie. W przeciwnym razie odpowiem, jak za złamanie tajemnicy wojskowej.”

cd. na str. 8-9

W następnym numerze:

piszą m.in.: Joanna Gospodarczyk o powrocie dziedziców * Gabriela Szczęśna o prośbie o aresztowanie * Danuta Mystkowska rozmawia z szefem SdRP, Aleksandrem Kwaśniewskim * Gabor Lőrinczy prezentuje Muzeum Prymasa Tysiąclecia w Zuzeli * Ponadto: wyznania z cyklu "Miłość moja największa", test: "Kocha, lubi, szanuje", list z Łomży w sprawie senatora i nie tylko oraz list z Rajgrodu o rządach byłego I sekretarza PZPR

POMIMO WCZESNIEJSZYCH ustaleń z rzecznikiem prasowym wojewody łomżyńskiego do chwili zamknięcia numeru (poniedziałek, 7 stycznia) nie otrzymaliśmy żadnego stanowiska wojewody Franciszka Adamiaka w sprawie wotum nieufności, jakie otrzymał od kilku organizacji społecznych i politycznych. Zajęcie stanowiska zapowiadały także Komitet Obywatelski przy Oddziale NSZZ „Solidarność” w Łomży, Porozumienie KO województwa łomżyńskiego, jednak także nic nam nie przekazano. Najszybciej zareagowały Rady Pracownicze zambrowskiej i łomżyńskiej „Bawelny”. Odwołań dyrektorów tych przedsiębiorstw nie dokonał wojewoda, a właśnie Rady Pracownicze. W przypadku zakładu w Łomży odbyło się to jeszcze w czasie urzędowania wojewody Marka Strzalińskiego.

ZALOGE PRZEDSIĘBIORSTWA Przemysłu Spożywczego w Łomży zbulwersowała informacja o podziale zakładu, zamieszczona w poprzednim numerze „Kontraktów”. Informacja oparta była na dokumentach Urzędu Wojewódzkiego (wojewoda jest organem założycielskim przedsiębiorstwa) i dotyczy intencji podziału, jako pierwszego kroku do prywatyzacji firmy. Dokumantacja odnosząca się do Przedsiębiorstwa znajduje się w Ministerstwie Rolnictwa, które także będzie miało wpływ na losy zakładu. Jednak ani ministerstwo, ani wojewoda nie podejmą decyzji wbrew woli dyrekcji i pracowników, a ci zdecydowani są utrzymać obecną strukturę PPS.

KOLEJNI WETERANI wojny polsko-bolszewickiej uhonorowani zostali „Krzyżami za udział w wojnie 1918-1921” i aktami nadania stopni oficerskich. Erwin Dąbrowski z Łomży mianowany został na stopień podpułkownika. Podporucznikami zostali: Franciszek Borowski z Jabłonki Kościelnej, Józef Brzeziński i Wacław Burbutowski z Łomży, Bolesław Jastrzębski z Ciecior, Stanisław Zalewski ze Zbrzeźnicy i Franciszek Żero z Kobus. W czasie uroczystości, która odbyła się w Klubie Garnizonowym w Łomży, krzyże wręczył wojewoda Franciszek Adamiak, a akty nadania szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, pułkownik Jerzy Górski.

KONFLIKT WOKÓŁ LE-CZNICY weterynaryjnej w Zbój-

nej trwa. Władze wojewódzkie i dyrektor WZWet., Stanisław Rogowski, chcą utrzymania lecznicy jako państwowej; samorząd i władze gminne żądają jej skomunalizowania.

ŁOMŻYŃSKIE NADAL w czołówce statystyk bezrobocia. Na koniec grudnia Wojewódzkie Biuro Pracy zanotowało 21,3-procentową stopę bezrobocia, 16 384 (7 416 kobiet) zarejestrowanych ludzi bez pracy, w tym 2 211 absolwentów różnych typów szkół. Prawo do zasiłku utraciły w ub. roku 2 763 osoby. Udzielono 385 pożyczek na własną działalność gospodarczą i 289 na utworzenie dodatkowych miejsc pracy. W końcu roku było tylko 144 ofert pracy.

„BAL DOBROCZYNNY” odbędzie się 19 stycznia w hotelu „Polonez” w Łomży w godzinach 20.00 – 3.00. Cały dochód z imprezy przekazany zostanie na potrzeby Sportowego Klubu Aktywnej Rehabilitacji „Skar”. Organizatorami balu są Komitet Obywatelski przy Oddziale NSZZ „Solidarność” w Łomży oraz dyrekcja i pracownicy łomżyńskiego oddziału OSP „Gromada”. W czasie balu przewidziane są liczne atrakcje m.in. aukcja, loterie fantowe. Bilety w cenie 200 tys. zł od osoby można nabyć w sekretariacie Szkoły Ekonomicznej w Łomży (ul. Kopernika 16) lub zamówić telefonicznie pod numerem 27-22 u Andrzeja Trochimowicza.

PAŃSTWOWA SŁUŻBA Ochrony Zabytków powstała w miejsce dotychczasowego Biura Badań i Dokumentacji Zabytków. Z dokonaną w całym kraju zmianą nazwy wiąże się także zmiana kompetencji firmy. Łomżyński Oddział PSOZ mieści się przy ul. Nowogrodzkiej (tel. 34-08).

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ Dzieci w Łomży zmieniło siedzibę. Obecnie mieści się na drugim piętrze budynku ŁPB przy ul. Nowogrodzkiej 1 (telefony 23-97 i 65-51).

TADEUSZ WALKUSKI pełni obowiązki dyrektora Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Łomży po odwołaniu Stanisława Sidora przez warszawską dyrekcję przedsiębiorstwa.

HALINA MALINOWSKA wygrała konkurs na dyrektora Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska w Łomży.

SPOTKANIE KOŁĘDNIKÓW odbyło się w kościele parafialnym w Bogutach Piankach.

DZIĘKUJEMY

I PRZEPRASZAMY

Wszystkim Czytelnikom, którzy przestali redakcji życzenia świąteczne i noworoczne serdecznie dziękujemy.

Przepraszamy natomiast za błędy. W numerze świątecznym zabrakło nazwiska autora koledy. Jest nim znany łomżyński poeta, Jan Kulka. W pierwszym tegorocznym numerze przy tekście o Grudniu 1970 omyłkowo umieszczony został tytuł cyklu artykułów, który właśnie zaczynamy „Miliarderzy znad Narwi”. Autorem refleksji był Władysław Tocki, uczestniczący w grudniu 1980 r. w odsłonięciu Pomnika przed Stoczną w Gdańsku.

Nie ma natomiast błędu w tytule artykułu „Sabat czarownic w Elipie Dolnej”. Zniekształcenie dokonane zostało z premedytacją.

Przepraszamy także za brak zapowiadanego tekstu Gabrieli Szczęśnej o morderstwie w Zambrowie. Na prośbę prokuratury, ze względu na dobro śledztwa, ukaze się on później.

ZNAKI CZASU

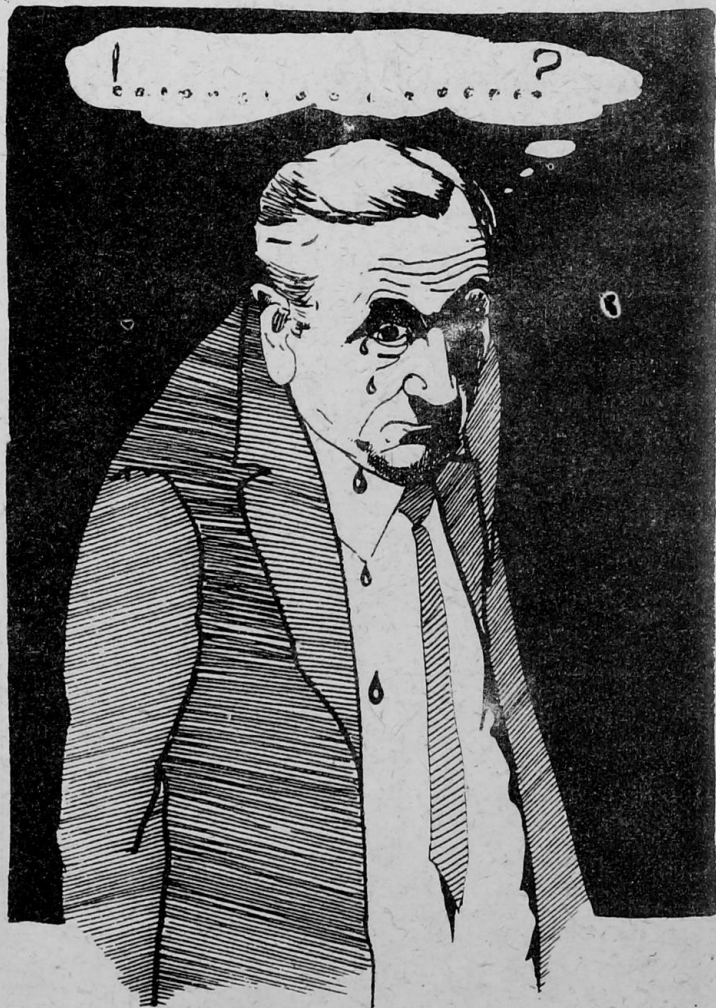
• „Reforma będzie oddana w ręce praktyków rynku” powiedział w swoim exposé sejmowym premier Jan Krzysztof Bielecki. Teki ministerstw gospodarczych objęliby liberalowie, z poprzedniego rządu zostało pięciu ministrów. Leszkowi Balcerowiczowi zaproponowano stanowisko wicepremiera i ministra finansów.

• PSL Romana Bartoszcze, rozczarowane brakiem konkretnego programu rolnego, głosowało przeciwko kandydaturze Jana K. Bieleckiego na stanowisko premiera.

• Podział w OKP: odešlo 70 posłów i senatorów (głównie z ROAD i FPD) i utworzyło Klub Parlamentarny Unia Demokratyczna.

• Zaniepokojenie tworzeniem się „superrządu” przy prezydencie wyraziło kilka ugrupowań politycznych (m.in. ROAD).

• Stan Tymiński jednak wrócił do kraju i oddał się do dyspozycji prokuratora w Nowym Sączu.



K
PR
O ŚCIC
W dniu
szła w ży
1990 r. o
skanych ni
Państwa i
osób praw
255), która
stawy do
w skutek
sposobem
państwowy
i przedstaw
rzecz osób
zycję w ad
w aparacie
administrac
O sposob
nia strat, a
zywaniu ta
Skarbu Pań
będzie Sąd
Podmiota
występowa
niami są os
sły straty, i
rady pracow
rządu teryto
Ustawa w
krótki termi
szła w ży
rok od jej
względem cel
nionym podmi
pilnym anali
czynności pr
własność lub
kowe na niep
lub osoby fiz
jakie z tego
wytoczenie p
Organy pr
siadanych m
udzielania ty
nej pomocy
sądowego na
DAN
Prokuratury
S
S
S
Na
Karn
Balu d
Nies
Roma
Przyjd
wieczoru
szczęś
wieczór
życie. Pr
rozv
W progr
loteria, n
Zap
26 sty
do re
„Kar
L
Al. Le
god
Zaprosz
200 tys.
w redakcj
(Al. Le
Możesz
zgłoszer
przekazer
o wph
ilość
ogra
Nie

KOMUNIKAT PROKURATURY O ŚCIGANIU NADUŻYC

W dniu 24 lipca 1990 roku weszła w życie ustawa z 21 czerwca 1990 r. o zwrocie korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem Skarbu Państwa lub innych państwowych osób prawnych (DzU nr 44, poz. 255), która stworzyła prawne podstawy do wyrównania strat, jakie w skutek rozluźnienia kontroli nad sposobem dysponowania majątkiem państwowym poniósł Skarb Państwa i przedstawicielstwa państwowe na rzecz osób wykorzystujących swą pozycję w administracji gospodarczej, w aparacie politycznym, bądź w administracji państwowej.

O sposobie i wysokości wyrównania strat, a w ostateczności o rozwiązywaniu takich niekorzystnych dla Skarbu Państwa umów, rozstrzygać będzie Sąd Wojewódzki.

Podmiotami uprawnionymi do występowania z powyższymi żadaniami są osoby prawne, które poniosły straty, ich organy założycielskie, rady pracownicze lub organy samorządu terytorialnego.

Ustawa wprowadziła stosunkowo krótki termin do wytoczenia takich powództw, gdyż wynosi on tylko rok od jej wejścia w życie. Z tego względu celowe jest, aby uprawnione podmioty dokonały w trybie pilnym analizy podjętych wcześniej czynności prawnych, przenoszących własność lub też inne prawa majątkowe na niepaństwowe osoby prawne lub osoby fizyczne pod kątem strat, jakie z tego tytułu poniosły oraz wytoczenie powództw.

Organy prokuratury w miarę posiadanych możliwości, gotowe są do udzielania tym podmiotom niezbędnej pomocy w toku postępowania sądowego na jej wniosek.

DANUTA DĄBROWSKA
rzecznik prasowy
Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży

Trzy pytania do ...

TADEUSZA LASOCKIEGO, wicewojewody łomżyńskiego:

– Ekipa Tadeusza Mazowieckiego krytykowana była za brak jasnej polityki rolnej. Jakie kierunki rozwoju rolnictwa powinien przyjąć nowy rząd, aby nie powtórzyły się zeszłoroczne niepokoje na wsi?

– Bardzo ważną sprawą jest stworzenie dogodnego systemu kredytowego dla rolników, wprowadzenie ulg podatkowych dla ludzi inwestujących w przetwórstwo i usługi wiejskie. Niepewna sytuacja kredytowa, szybko zmieniająca się wysokości odsetek – zniechęcają do zaciągania dużych kredytów potrzebnych na rozwój, np. zakładów przetwórstwa spożywczego.

Wszystko w Łomżyńskim należało do najbardziej zaniedbanych w Polsce. Brakuje wodociągów, telefonów, dróg. Nie ma prawidłowego systemu melioracji: odwadniającego i nawadniającego pola. Bez możliwości porozumienia się telefonicznego, czy dogodnego dojazdu, nie będzie można założyć nowych zakładów przetwórczych. Pieniądze z budżetu województwa trzeba przeznaczyć na wspomaganie inicjatywy rolników.

– Województwo jest w niewielkim stopniu zniszczone ekologicznie. Czy istnieje szansa na rozpoczęcie upraw „zdrowej żywności”?

– Tak, jeśli zapewniony będzie zbyt. Rolnik, który zdecyduje się na ten typ uprawy, będzie miał niższe plony. Dlatego trzeba mu zapewnić atrakcyjne ceny i zbyt. Zdrowa żywność powinna w pierwszej kolejno-

ści znaleźć się w szpitalach, żłobkach, przedszkolach. Sami musimy zmienić przyzwyczajenia kulinarne i zrozumieć, jak wiele artykułów spożywczych jest skażonych (np. nowaliki ze szklarni). Być może warto byłoby zorganizować służby badające szkodliwość produktów żywnościowych.

– Które z dziedzin życia wiejskiego wymagają szybkich zmian?

Ponieważ budżet województwa jest bardzo mały, będziemy mogli wspierać tylko niektóre inwestycje. Zależy nam na utrzymaniu istniejących przedsięwzięć. Na przykład w gminach Zbójna i Turośl zmeliorowane obszary wykorzystywane są w niewielkim stopniu. Rolnikom nie opłaca się zbierać więcej niż jeden pokos siana. Chcielibyśmy zachęcić gospodarzy z południa województwa do kupowania siana z tych dwóch gmin. Pieniądze ze sprzedaży można przeznaczyć na konserwację urządzeń melioracyjnych, które bez odpowiednich prac po kilku latach będą całkowicie zniszczone.

Do tej pory nie istnieją ulgi na wsi. Jedynie monopolista handlowy, czyli GS, doczekał się kilku konkurentów. Brakuje rzemieślników (naprawa sprzętu, budownictwo), usług z zakresu ochrony roślin, zoohigienicznych. Kolejnym problemem jest brak służb ekonomiczno-marketingowych. Mamy wykształconych technologów rolnictwa, brakuje ekonomistów. Rolnik nie ma możliwości uzyskania informacji o dogodnej sprzedaży czy kupnie, bo taki system informacji w ogóle nie istnieje. Niestety, listę bolączek wiejskich mógłbym wydłużać w nieskończoność.

STANOWISKO ODDZIAŁU NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W ŁOMŻY

Na łamach „Kontraktów” i „Gazety Współczesnej” od kilku miesięcy ukazują się artykuły i liczne notatki zjadliwie atakujące osoby wywodzące się z NSZZ „Solidarność”, a piastujące urzędy państwowe oraz samorządowe. Publikowanie treści kłamliwych i szkalujących Wojewodę, Dyrektora Urzędu Wojewódzkiego oraz Zarząd Oddziału i Komitet Obywatelski przy Zarządzie Oddziału odbieramy jako niewybredny atak na „Solidarność”, kierowany przez ludzi związanych z byłą PZPR, nie mogących się pogodzić z nieodwracalną przegraną.

Uważamy, że merytorycznej odpowiedzi na wymyślone, nieprawdziwe i nielogiczne zarzuty, zawarte w votum nieufności udzieli osobiście Wojewoda. Nie jesteśmy do tego powołani. Zastanowili nas natomiast niektórzy sygnatariusze pisma do Premiera jak: WZRKiOR – działający w rolnictwie Związek Zawodowy w czasie delegacji „Solidarności” RI; Prezydium PSL – dawne ZSL – bez komentarza; Zarząd Wojewódzki PAX – podpis byłego Przewodniczącego PRON; Zarząd Wojewódzki Unii Chrześcijańsko-Społecznej – podpis byłej wiceprzewodniczącej PRON.

W odpowiedzi nasuwa się nam tylko treść dowcipu w cyklu pt. „Przychodzi baba do lekarza”. A oto on: – Przychodzi baba do lekarza z żabą na głowie. Lekarz pyta: – Co pani dolega? A na to żaba: – Coś mi się do d... przyczepiło!”

Za Zarząd NSZZ „Solidarność” O/Łomża

Jacek Prusiński
Sekretarz
NSZZ „Solidarność”
O/Łomża
Region Mazowsze

Sygnały

Jesienią czuwanie nad porządkiem w miejskim parku, na skwerkach i zielenicach burmistrz Gminy i Miasta Wysokie Mazowieckie powierzył młodzieży z miejscowego liceum i szkoły zawodowej. Było czysto, opadające liście na czas wygrabione. Pomysł burmistrza opłacił się jednej i drugiej stronie: miasto zaoszczędziło, a samorządy uczniowskie zarobiły własne pieniądze (liceum 4 miliony złotych). To myśl na bis!

Piękne topole na Górze Zamkowej i w miejskim parku w Rajgrodzie kilka lat temu w czynie społecznym posadziła młodzież szkolna i pracownicy miejscowych urzędów. Miały upiększać miasteczko. Dziś Rada Gminy i Miasta Rajgrodu podpisała na nie wyrok, bo rzekomo nie zdobią, a zaśmiecają; chodzi o opadające liście i kwiaty. Decyzja o wycięciu drzew bułwersuje nie tylko tych, którzy je sadzili.

Pogłoski

**PRZEJŚCIE
NA ZAWODOWSTWO**
Po odczytaniu tekstu votum nieufności wobec wojewody łomżyńskiego, w którym znalazło się określenie jego współpracowników,

jako „amatorskiej drużyny”, jeden z dyrektorów wydziału UW, członek PSL, które podpisało się pod votum, natychmiast publicznie wystąpił z szeregu Stronnictwa.

SERCE SZUKA SERCA

Na Wielkim
Karnawałowym
Balu dla Samotnych,
Nieśmiałych i
Romantycznych.

Przyjdź, może tego
wieczoru spotkasz swoje
szczęście. Może ten
wieczór odmieni twoje
życie. Przyjdź, zatańcz,
rozweś się!

W programie konkursy,
loteria, niespodzianki.
Zapraszamy!

26 stycznia 1991 r.
do restauracji
„Kameralnej”
Łomża,
Al. Legionów 1,
godz. 20.00.

Zaproszenia w cenie
200 tys. zł do nabycia
w redakcji „Kontraktów”
(Al. Legionów 7).

Możesz też przestać
zgłaszać listownie z
przekazem pocztowym
o wpłacie na Bal.

Ilość miejsc
ograniczona.
Nie zwlekaj



W ostatnim okresie, w różnych środowiskach społecznych i zawodowych województwa łomżyńskiego, zaczęło coraz powszechniej ujawniać się niezadowolenie z praktyki zarządzania, jaką od kilku miesięcy stosuje Wojewoda Łomżyński, Pan Franciszek Adamiak. Sygnały te nasiliły się w miarę „umacniania się” samego Pana Wojewody i jego amatorskiej drużyny. Nastroje, jakie wywołuje „imperialny” sposób sprawowania władzy i oczekiwania społeczne, musiał znać Pan Wojewoda, ponieważ tydzień temu spowodował anons prasowy w obu lokalnych gazetach, że nie jest prawdą obiegowa wiadomość, jakoby Wojewoda Łomżyński był zawieszony w czynnościach lub odwołany.

Zawsze byliśmy przez naszą bazę społeczną obligowani do konsultacji szeregu decyzji istotnych w skutkach dla społeczeństwa, jednak w opinii Wojewody Franciszka Adamiaka nasz głos był zbędny. Arogancja władzy i niekompetencja naszego przedstawiciela Rządu spowodowała, iż członkowie poważnych sił społecznych ultimatywnie zażądali od kierowniczych gremiów tych organizacji, aby wyraziły one swój stosunek do zgłaszanych uwag o sposobie wypełniania funkcji Wojewody przez Pana Franciszka Adamiaka.

Odpowiednie statutowe gremia naszych organizacji, analizując zaistniałą od sierpnia br. sytuację, niekorzystny kurs jej rozwoju i skalę zagrożenia interesów większości społeczeństwa, w szczególności wiejskiego, gdzie żyje i pracuje blisko 70 proc. zawodowo czynnej ludności województwa, niezależnie od siebie doszły do przekonania, że upoważnione są przekazać na ręce Pana Premiera wotum nieufności obecnemu Wojewodzie wraz z uzasadnieniem, opartym na ocenie kilku zdarzeń o znaczeniu opinotwórczym dla tego stanowiska.

1. Pracę na stanowisku Wojewody Pan Franciszek Adamiak rozpoczął od terroru kadrowego. W wyniku kilku „pokazo-

wych” w sposobie, choć merytorycznie bezzasadnych, odwołania ludzi ze stanowisk kierowniczych, spowodował atmosferę powszechnego lęku, zastraszenia i ubezwłasnowolnienia pozostałych „ułaskawionych”. Nie jest to właściwe miejsce opisywać wszystkie takie przypadki, jednak sygnalizujemy tylko niektóre:

- sposób odwołania dyrektora Wojewódzkiego Szpitala w Łomży,
- dyrektora WZIR w Łomży,
- dyrektorów Zakładów Bałneacyjnych w Łomży i Zambrowie,
- dyrektora PHS,
- dyrektora Łomżyńskiej Centrali Materiałów Budowlanych,
- dyrektorów wydziałów w Urzędzie Wojewódzkim.

Decyzje kadrowe te i wiele innych nie były dyktowane troską o interes zakładów, czy za-

w naszym województwie. Utożsamiany z Rządem - Premier Tadeusz Mazowiecki - uzyskuje jeden z najniższych wyników w kraju. W wyniku tym zawiera się zawód społeczeństwa, które dostrzega, jak rozmija się rzetelna Pańska wola naprawy z kacykowym partykularyzmem.

4. Dotychczasowa działalność zawodowa, społeczna i postawa moralna Pana Franciszka Adamiaka w powszechnej opinii jest notowana nisko. Powołanie Pana Franciszka Adamiaka na stanowisko Wojewody Łomżyńskiego wywołało konsternację w społeczeństwie. Zważywszy jednak, w jaki sposób Pan Franciszek Adamiak i jego najbliżsi wyeliminowali poprzednika z tego stanowiska - nikt nie zdecydował się na publiczny przejaw niezadowolenia i niesmaku, choć było to ohydne. Właśnie ta decyzja paraliżowała potem wszelkie krytyczne uwagi i opi-

WOTUM NIEUFNOŚCI

lóg pracowniczych. Były jedynie usatysfakcjonowaniem ambicji nielicznych grup nacisku, często inspirowanych z zewnątrz. Decyzje nie były konsultowane z właściwymi czynnikami, zagwarantowanymi prawnie. W wielu przypadkach nie zadbane nawet o pozory. Z największą przykrością spotkali się rolnicy, kiedy Wojewoda w prasie uzasadnił odwołanie dyrektora WZIR tłumacząc, że melioracje, to jedno nieporozumienie, to pieniądze wdeptane w błoto, to niecelowa, kosztowna działalność gospodarcza.

2. Wojewoda wyeliminował metodę konsultacji ważnych dla regionu decyzji. Jest to brzemienne w skutkach, gdyż powoduje chybione decyzje, rozminięte ze społecznymi oczekiwaniami. Przy dotychczasowej znajomości administrowania przez Pana Franciszka Adamiaka, uspołecznienie istotnych decyzji jest konieczne. Niestety, praktyka jest biegunowo inna. Zamiast głosu przedstawicieli naszych organizacji - faworyzowane są rady przypadkowych, nieformalnych doradców. Jako jeden z przykładów takiego „samodzierżawia” podajemy ten: ostatnio Ministerstwo Finansów zadysponowało na rzecz naszego województwa wsparcie inwestycji w kwocie 15 mld zł. W wybitnie rolniczym województwie, w warunkach rozwiniętego frontu inwestowania i braku środków, dział „rolnictwo” nie otrzymał nawet symbolicznej złotówki. Jak na ironię - o rozdysponowaniu tych środków Wojewoda nie uznał za stosowne nawet poinformować Wicewojewodę, w którego zakresie jest ta problematyka, nie mówiąc już o zasięgnięciu jego opinii lub opinii przedstawicieli środowiska wsi.

3. Działalność Pana Franciszka Adamiaka, jako terenowego przedstawiciela Rządu wywołuje ogólnie niechęć, niezadowolenie społeczne i wręcz dezaprobatę poczynań Rządu. Wyrazem tego był wynik pierwszej tury wyborów Prezydenta

nie o poczynaniach Wojewody. Opiniowanie Jego osoby na Sejmiku Samorządowym było przypadkowe. Jego kandydatury nie zgłosiła formalnie żadna organizacja, a Sejmik Samorządowy Województwa Łomżyńskiego w tej sprawie zwołano nagle i przy pomocy policji, przeciwko czemu protestowano w czasie obrad.

Pan Franciszek Adamiak, jako lekarz weterynarii, pracował poprzednio na terenie gminy Śniadowo i nie wyrobił sobie ogólnego uznania środowiska wiejskiego, jakim na ogół cieszą się lekarze weterynarii - był wprawdzie aktywnie społecznie zaangażowany jako członek ORMO i Sekretarz KG PZPR, ale za notoryczne nadużywanie alkoholu przeniesiony został na teren Miasta i Gminy Jedwabne, gdzie uznanie dla niego i sposób postępowania nie uległy zmianie.

Powołany na delegata Pełnomocnika Rządu d/s Reform Samorządowych zaczął i skupił się przede wszystkim na blokowaniu wszelkich poczynaniach poprzedniego Wojewody, Marka Strzalińskiego.

Rezultatem tego było skonstruowanie niezupełnie formalnego wniosku wotum nieufności, praktycznie bez żadnego merytorycznego uzasadnienia.

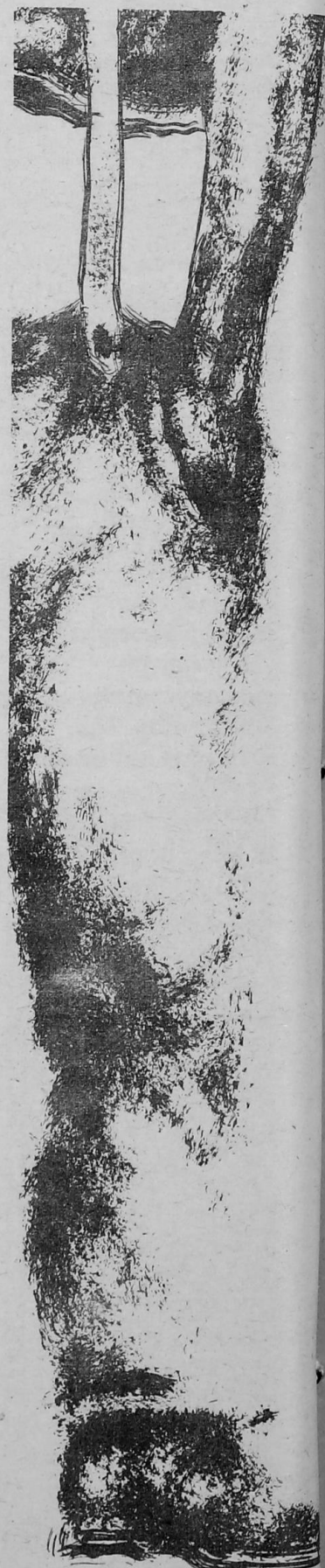
5. W listopadzie br. rozstrzygnięto konkurs na Dyrektora Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Wojewoda nie skorzystał z wyniku pracy komisji. Zastosował skompromitowaną zasadę „nawet słaby, ale nasz”. W opinii naszych członków, których delegowaliśmy do pracy w komisji konkursowej, najlepszego kandydata odprawiono nie wiadomo czemu.

6. Sygnalizowane nieprawidłowości nie wyczerpują rejestru rażących błędów. Jest ich dużo. Powodują one ogólną apatię, zanik aktywności społecznej i brak zaufania społeczeństwa do władzy. Istniejący stan hamuje tempo przemian i pogłębia rozdarcie społeczeństwa lokalnego.

W tej sytuacji zgłaszamy wotum nieufności w stosunku do obecnego Wojewody Łomżyńskiego, Franciszka Adamiaka, prosimy o bezzwłoczne odwołanie go z funkcji. Stanowisko to przekazujemy równocześnie lokalnym tytułom prasowym z prośbą o poinformowanie społeczeństwa.

Rada Wojewódzka
NSZZ RI „Solidarność”
w Łomży
Zarząd Wojewódzki PSL
w Łomży
Zarząd Wojewódzki UChS
w Łomży
Zarząd Wojewódzki
Stowarzyszenia PAZ
w Łomży
Zarząd Wojewódzki
Chrześcijańskiego Ruchu
Obywatelskiego w Łomży
Wojewódzki Związek Rolników
Kółek i Organizacji Rolniczych
w Łomży

Od redakcji: „Kontrakty” zgłosili rzecznikowi prasowemu UW, Romualdowi Kozłowskiemu, gotowości przeznaczenia jednej kolumny tygodnika na prezentację stanowiska Wojewody.



Z J
NEM
Mystko

- Kie
Pan prz
rzenie p
moralnos

- Być
dem z os
choć nie
pewien. C
kuratura d

- Choc
tografie
zumienia
polskimi

- Nie.
pornografi
kazywała j
o zdjęcie
w rozkroku
jakiegoś fa
tografią zw
antyaborcy

- Celen
jest obra
wszyscy,
Pan ośmi
Pana do s

- Nie. A
nie obrażan

- Wyży
gólnie na
wając go
trykiem.

to orwelov
Brata. Zh
czy zamier

- Nadali
by przez to
wać. Nie m
obraźliwego

- Dziś t
smenem, k
watną gaz
nim jest?

- Powied
To właśnie
gazety staje
gdyż tygodn

- W je
rów zapow
dziecie rol
miera, min
Szkoda, że
można był
sów pańsk

Nie mam czystego sumienia

Z JERZYM URBA-
NEM rozmawia Danuta
Mystkowska.

- Kiedy wreszcie stanie Pan przed sądem za szerzenie pornografii i obrażenie moralności?

- Być może stanę przed sądem z oskarżenia prokuratury, choć nie jestem tego aż tak pewien. Oskarżając mnie, prokuratura ośmieszyłaby się.

- Chodzi o reportaż i fotografie z podpisania porozumienia między dziwkami polskimi a radzieckimi?

- Nie. Tam nie było żadnej pornografii. Jedna z dziewczyn pokazywała jedynie piersi. Chodzi o zdjęcie dziewczyny, będącej w rozkroku, emablowanej przez jakiegoś faceta. Podpis pod fotografią związany był z ustawą antyaborcyjną.

- Celem pańskiego „Nie” jest obrażanie ludzi. Czy wszyscy, których zdążył Pan ośmieszyć, pozwalają już Pana do sądu?

- Nie. A poza tym ja nikogo nie obrażam.

- Wyżywa się Pan szczególnie na Wałęsie nazywając go Wielkim Elektrykiem. Przypomina mi to orwelowskiego Wielkiego Brata. Zbieg okoliczności, czy zamierzenie celowe?

- Nadaliśmy mu taki tytuł, by przez to Wałęsę identyfikować. Nie ma w tym jednak nic obraźliwego.

- Dziś trzeba być biznesmenem, by wydawać prywatną gazetę. Czy Pan już nim jest?

- Powiedziałbym odwrotnie. To właśnie poprzez wydawanie gazety stałem się biznesmenem, gdyż tygodnik, który robię, okazał się dobrym towarem.

- W jednym z numerów zapowiada Pan, iż będziecie robić jaja z premiera, ministrów, posłów. Szkoda, że takich jaj nie można było robić za czasów pańskiego ministrowania.

Dlaczego, zajmując stołek rzecznika prasowego rządu, tłamsił Pan wolność prasy?

- Ogromnie Pani upraszcza. Myślę, że na rzecz wolności słowa zrobiłem sporo.

- A ja myślę, że nie ma Pan czystego sumienia.

- Nie mam czystego sumienia, aczkolwiek moje sumienie w tej dziedzinie nie jest tak brudne, jak się Pani wydaje. Nigdy nie byłem czynnikiem kagańcowym prasy, zawsze rozszerzałem zakres swobód. Po prostu reprezentowaliśmy filozofię zmian stopniowych i kontrolowanych. To prawda. Były kiedyś spektakle pod nazwą konferencje prasowe rzecznika rządu. One właśnie służyły rozszerzaniu swobód. Tam przecież były wprowadzane tematy tabu, tam wprowadzany był głos opozycji. Było to w istocie dopuszczanie opozycji tylnymi drzwiami.

- Dziś porównuje Pan Mazowieckiego ze starym spanielem. I nic Panu za to nie grozi. Co jednak stałoby się ze mną, gdybym za czasów poprzedniej ekipy napisał, iż Jaruzelski był pacholkiem Moskwy?

- Przede wszystkim nie puściłaby tego cenzura.

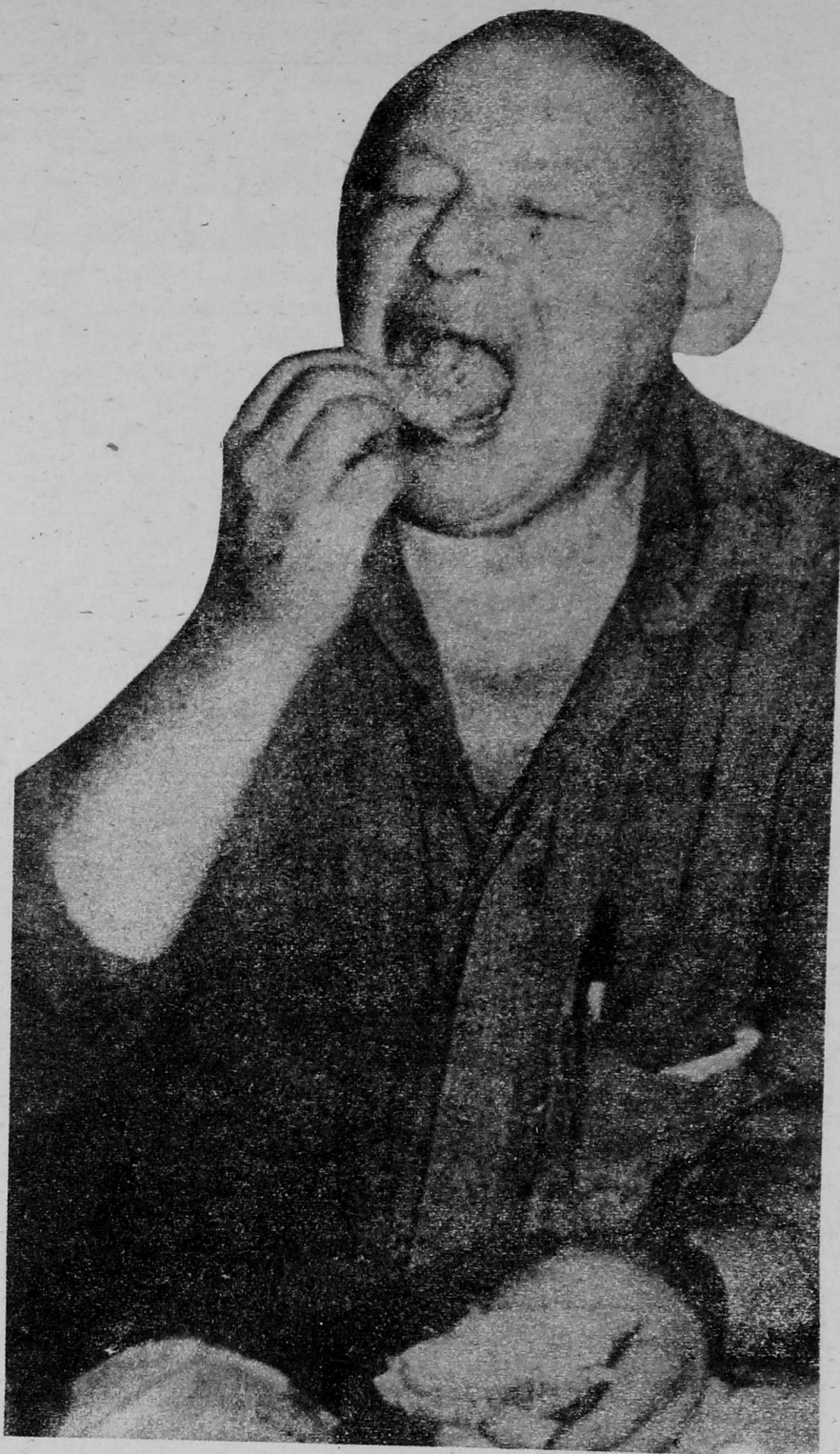
- Nieźle dorobił się Pan, będąc ministrem, skoro teraz może Pan sobie pozwolić na wydawanie prywatnej gazety.

- Wtedy, to były czasy mojego ubóstwa.

- Więc teraz czuje się Pan o wiele lepiej, aniżeli poprzednio?

- W roli redaktora i autora, na pewno.

- Zatrudnił Pan u siebie bankrutów politycznych. Widziałam, jak Rakowski smutnie snuł się po korytarzach Pańskiego tygodnika.



- Widocznie posmutniał na Pani widok. Ale to nie ja przysparzałem Rakowskiego. To raczej Rakowski przysparzał mnie. On jest redaktorem miesięcznika, będącego w tej samej spółce. To on stworzył mi wstępne warunki do wydawania „NIE”.

- Nie zrealizował się Pan jako polityk, ale nadal chce być Pan na fali. Robienie skandali obyczajowych też jest swoistą metodą trafienia do historii.

- Pani naprawdę sądzi, że zajmuję się robieniem skandali? Zarówno pismo jak i „Alfabet”, są par excellence polityczne.

- W „Alfabecie” jawi się Pan, jako Casanova epoki socjalizmu. Niezły z Pana podrywacz!

- To nieprawda. Książka nie jest opowieścią o moich podbojach miłosnych. Owszem, są w niej zawarte pewne elementy wspomnień z tej sfery mojego intymnego życia, które zresztą jest dość ubogie.

- Czy prowokacja stała się dla Pana sposobem na życie?

- Ja nie szukam zajęć, gdyż mam ich sporo. To jest raczej część sposobu na napisanie książki.

- I dziś nie tęskno Panu za dawnymi, prominentnymi czasami?

- Nie.

- Miał Pan przecież przywileje, mógł Pan wiele dla siebie zrobić. Mieszkania, na przykład, zmieniał Pan jak rękawiczki. Dziś jest o wiele trudniej. Dziś nikt nie sprezentuje mieszkania kochance, czy eks-żonie.

- Dziś żyjemy w innych czasach, dziś mieszkania się po prostu kupuje. Jak na te nowe czasy jestem na tyle elastyczny, że dostosowuję się do warunków.

- A zatem akceptuje Pan nową rzeczywistość?

- Oczywiście.

- I poprzednią także Pan akceptował?

- Co to znaczy akceptuję rzeczywistość? To znaczy dostosowuję się do warunków stworzonych przez obecny ustrój uważając, że ma on kolosalne wady, inne niż miał ten ustrój, którego ja byłem funkcjonariuszem.

PORADNIK WAKACJUSZA

Po kilkunastu godzinach lotu i krótkiej odprawie celnej jesteś wreszcie w tym upragnionym kraju: U S A! Jeżeli masz szczęście znajomi, do których przyjechałeś, czekają na lotnisku i informują, że mają dla ciebie pracę. Jeżeli nie, czeka cię kilka, może kilkanaście dni poszukiwań. W tym czasie przede wszystkim powinieneś wyrobić sobie Social Security (publiczne ubezpieczenie). Jest ono traktowane w USA jako najważniejszy dokument: na podstawie numeru karty Social Security, przydzielanego raz na całe życie, można ustalić wszelkie dane, dotyczące „przypisanemu” mu człowiekowi.

W celu wyrobienia karty należy udać się z kimś, kto dobrze zna angielski, do biura Social Security. Koniecznie trzeba mieć wówczas z sobą paszport. Na pytanie urzędnika, po co ci ubezpieczenie, skoro przybyłeś na wakacje, czyli na krótki okres, odpowiedź: chcę podróżować, muszę więc wyrobić sobie prawo jazdy i by je otrzymać, konieczny jest numer Security. Znajomi zapraszają na długą wycieczkę po Stanach, postanowili mnie ubezpieczyć od nieszczęśliwego wypadku itd. Zresztą osoba, która uda się z tobą do biura, będzie wiedzieć, jak argumentować.

Kartę Security można także załatwić w każdym biurze turystycznym, czy wysyłki paczek, ale biura te pobierają opłatę w wysokości do 50 dolarów.

Niezależnie od kosztów (w amerykańskich biurach – bezpłatnie), jest to naprawdę istotna sprawa: o numer Security będą cię pytać przy każdym zatrudnieniu, podczas załatwiania jakiegokolwiek amerykańskiego dokumentu, zakładania konta w banku, wyrabiania prawa jazdy, niekiedy przy wynajmowaniu mieszkania.

W chwilach wolnych dobrze jest się oswoić z najbliższą okolicą. Swobodne poruszanie się po ulicach doda ci pewności siebie, która zawsze będzie owocować. Nie obawiaj się, że zabłądzisz. Miej przy sobie dokładny adres zamieszkania, a zawsze znajdzie się ktoś, kto wskaże ci drogę. Nie bój się podejść do policjanta i poprosić o pomoc: „Help me” (pomóż mi). On jest po to, by pomagać.

JACEK GOŁĄB

P.S. Koniecznie zabierz z kraju jakiś dokument ze zdjęciem (prawo jazdy, legitymację służbową, ubezpieczeniową itp.). Na pewno ci się przyda; w przeciwnym razie w każdej sytuacji będziesz się musiał posługiwać paszportem. Łatwo go wówczas zgubić lub zniszczyć i kłopot gotowy.

W gazecie centralnej ukazały się dwa ogłoszenia: „W Sądzie Rejonowym w ... na wniosek Anny P. zostało wszczęte postępowanie Ns 1091/90 o uznanie za zmarłego Józefa Czulkowskiego, urodzonego 4 stycznia 1900 r. w Grajewie, syna Andrzeja Czulkowskiego i Magdaleny z Pomorskich, zamieszkałego w Grajewie, zaginionego w czasie I wojny światowej. W związku z toczącym się postępowaniem Sąd wzywa zaginionego, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosił się...”

Takie samo ogłoszenie wzywało Wiktora Czulkowskiego, urodzonego 23 października 1898 roku, żołnierza wojsk rosyjskich.

– Było nas siedmioro. Trzy siostry i dwóch braci – mówi pani Anna. – Oni byli najstarsi. Widzi pan tego młodego mężczyznę na ślubnym portrecie? To mój mąż. Nie żyje. Sześć miesięcy temu zmarł mój syn. Wszyscy poumierali. Wszyscy mnie opuścili. Już nie mogę dalej, a tu jeszcze te sprawy w sądzie. Od siedmiu lat. Procesy Re-

wizje. Odwołania. Starą, samotną kobietę można skrzywdzić. Można jej zabrać wszystko. A przecież ten dom, te drzewa, te krzewy, wszystko należy tylko do mnie. To moje! Po rodzicach! Siostra przed śmiercią zapisała pół domu i pół ogrodu siostrzeńcowi. Sama dzieci nie miała. Ale jakie tu jego prawo? Moje i, według prawa, Wiktora i Józefa. Dlatego muszą być

NIENAWIŚĆ

z
ogłoszenia

uznani za zmarłych. Wtedy zostaną tylko ja i on, ten zbój. I sąd! Siedem lat po sądach, proszę pana, ale pokażę, kto wygra!

Pani Anna ma lat sześćdziesiąt sześć. Wspomina Wiktora: był ponoć bardzo zdolny. Grał na wielu instrumentach. A Józef? Co to był za chłopak. I ten mundur z otokami.

Pani Anna urodziła się w czasie, gdy po Wiktorze i Józefie wszelki ślad zginął. Parę lat temu odnalazła jed-

nak dwóch ludzi, którzy ich pamiętali.

– Co to byli za bracia – mówi Anna i płacze.

Kilkanaście metrów od dębowej werandy, wiodącej do jej domu, stoi dom z czerwonej, solidnej cegły. Szerokie okna. Za nimi, w ciepłej, starej kobiecie. Obok energiczny, czterdziestoletni mężczyzna. Z panią Anną spotyka się dość regularnie od siedmiu lat: to jemu siostra pani Anny przekazała dobytek, do którego, sądziła, miała prawo. Spotykają się więc w sądzie.

Energiczny czterdziestolatek jest synem starej kobiety, która wygląda przez okno czerwonego domu. Stara kobieta jest drugą siostrą pani Anny. Dla pani Anny nie istnieje jednak od siedmiu lat bardziej, niż jej bracia Wiktor i Józef, których nigdy w życiu nie widziała. Pani Anna płacze, gdy wymienia ich imiona. Oni teraz najmocniej przypominają jej własną bezsilność w tej bezmiernej rzece nienawiści, której bieg skierowała na czerwony dom.

**KRZYSZTOF
TERKOWIAK**

WOJNA O „CZYSTOŚĆ BRANŻ”

Gdy w połowie 1990 r. dobiegł wreszcie końca remont hali targowej w Łomży, zarówno władze miasta, jak i mieszkańcy (nie mówiąc o handlowcach), wiązali z nią duże nadzieje. Nic dziwnego, mizerna sieć handlowa Łomży wzbogaciła się o kilkadziesiąt miejsc do handlowania (trudno bowiem ciśnie klitki, na które podzielono wnętrze hali, nazwać sklepami). Handlowcy ruszyli do szturmów już w marcu. Na pierwszym przetargu wysokość czynszu za 1 m kw. dochodziła w niektórych branżach do 400 tys. zł. Handel ruszył w połowie sierpnia. I rozpoczęły się problemy.

Przede wszystkim wyszło na jaw wiele usterek budowlanych (m.in. wilgoć). Użytkownicy zaczęli narzekać na brak wind towarowych, ramp podjazdowych, telefonów itp. Wprawdzie administrujący halą, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w krótkim czasie, usunął sporo usterek, ale główny mankament – słabe przystosowanie obiektu do wymogów nowoczesnego handlu – pozostał.

Zainteresowanie klientów również było mniejsze, niż się spodziewano. Obroty w niektórych sklepach nie gwarantowały nawet pokrycia wygórowanych czynszów, nie mówiąc już o zyskach. To z pewnością było

jedną z przyczyn odejścia kilku lokatorów od „czystości branż”. W praktyce wyglądało to tak, że np. osoba, która wygrała przetarg na prowadzenie branży dziewiarskiej, zaczęła handlować butami. W sklepie z rękodziełem ludowym pojawiły się futra, branża budowlana posilała się artykułami wyposażenia wnętrz itp. Wydawałoby się, że praktyka taka jest czymś normalnym w wolnym handlu.

Niestety, w tym przypadku wywołała konflikt wśród lokatorów hali. Prowadząca branżę skórzaną pani Danuta Marchak, w momencie pojawienia się konkurencji, wypowiedziała umowę najmu. Jej skarga została uwzględniona przez Zarząd Miejski. MOSiR zaczął skrupulatnie kontrolować „czystość branż”. Kilku osobom wręczono wypowiedzenia za złamanie tej zasady. W efekcie opustoszały trzy boksy (wystawiono je ponownie na przetarg). W czwartym przypadku trafiła kosa na kamień. Pani Lucyna Fortini, która wygrała przetarg na prowadzenie branży rękodzieła ludowego i pamiątek, a wprowadziła futra i konfekcję, oświadczyła, iż w jej przypadku chodzi o rozszerzenie, a nie o zmianę branży. Odmówiła opuszczenia boksu. Sprawa znalazła swój finał w sądzie (jest w toku).

Wojna o „czystość branż” skłóciła handlowców. Zarząd Miejski wziął oczywiście stronę tych, którzy przestrzegają warunków, ustalonych podczas przetargu. Zastępca prezydenta, Tadeusz Mądry, uważa, że konkurencja w hali targowej jest przeciwko zasadzie funkcjonowania tego obiektu. Jego zdaniem lokatorzy poszczególnych boksów powinni doskonalić się w swoich branżach, a nie rozszerzać ofertę o przysłowiowe mydło i powidło, kosztem jakości towarów. Takie podejście do handlu odrzuca część lokatorów hali. Są to z reguły ludzie, którzy od niedawna parają się handlowaniem.

Klientów, jak zwykle, nikt o zdanie nie pyta. Do nich jednak należy ostatnie słowo. Jak dotąd wypowiadają się jasno: ruch w hali jest grubo poniżej oczekiwań handlowców. Niektórzy z nich mają już zamiar zwinąć interes bez administracyjnych nakazów.

Niewątpliwym plusem funkcjonowania hali jest to, że skupia tam handel mięsem. Gospodarz obiektu stworzył rolnikom doskonałe warunki, a klientom pewność, że towar tam sprzedawany jest bezpieczny (dwukrotna kontrola weterynaryjna w ciągu dnia).

Ilu ich j
Nie wie
dziesiątki.
staremy
najbardziej
przedsiębior
Na razie
sne typy.
zamieścimy
wszystkich
dydatów.
ność nasze
przedstawi

1. JAN
SKI

2. ZDZI

3. WAL

CHELEW

4. BOGI

CHORON

Przy oka

łowymi łon

siębiorcami

miarą now

mena wcal

zyski, mark

rym jeżdż

przede ws

ność elasty

nia na zm

runki dział

tywa stawi

widzenie p

własnych,

w którym

regionu, w

ska. Padła

cja, żeby w

którzy wpr

znać cyfere

rót – zysk

orientują s

przedsięwzi

ności społec

i w jakim

niczy w ro

tylko własny

wytypowali

cesu”. Pom

więc zapras

(także insty

cje społeczne

układaniu na

gowej. Prosi

kandydatów

terystyką dz

sadnieniem,

nie inny zn

oczach uzna

(mak

W

MILIARDERZY ZNAD NARWI

Ilu ich jest?

Nie więcej niż dwie, trzy dziesiątki. Spośród nich postaramy się wyłonić listę najbardziej ekspansywnych, przedsiębiorczych, bogatych.

Na razie publikujemy własne typy. Ostateczną „10” zamieścimy po prezentacji wszystkich znaczących kandydatów. W tej chwili kolejność naszej listy rankingowej przedstawia się następująco:

1. JAN MIECZKOWSKI
2. ZDZISŁAW URYN
3. WALDEMAR MARCHELEWSKI
4. BOGDAN I MAREK CHOROMAŃSCY

Przy okazji rozmów z czołowymi łomżyńskimi przedsiębiorcami usłyszałem, że miarą nowoczesnego biznesmena wcale nie są obroty, zyski, marka samochodu, którym jeździ. Że jest nią przede wszystkim umiejętność elastycznego reagowania na zmieniające się warunki działalności, perspektywa stawianego sobie celu, widzenie potrzeb nie tylko własnych, ale i środowiska, w którym się żyje, miasta i regionu, w którym się mieszka. Padła nawet propozycja, żeby właśnie Czytelnicy, którzy wprawdzie mogą nie znać cyferek w tabeli: obrót – zysk, lecz doskonale orientują się w rozmachu przedsięwzięcia, jego użyteczności społecznej, wiedzą kto i w jakim stopniu uczestniczy w rozwiązywaniu nie tylko własnych problemów – wytypowali „człowieka sukcesu”. Pomysł jest ciekawy, więc zapraszamy wszystkich (także instytucje i organizacje społeczne) do udziału w układaniu naszej listy rankingowej. Prosimy o zgłoszenia kandydatów z krótką charakterystyką działalności i uzasadnieniem, dlaczego ten, a nie inny znalazł w waszych oczach uznanie.

Władysław Tocki

MIECZYŚLAW MIECZKOWSKI, lat 37. Zaczynał w czasach, gdy pojęcie „wolny rynek” zdawało się być w Polsce frazą z kategorii science fiction, czyli dziesięć lat temu. Wspólnie z przyjacielem, Tadeuszem Dębkowskim, utworzył Zakład Tynków Szlachetnych „Terrazyt”. Dziś jest współwłaścicielem firmy „Inter-Acme” z hurtownią, składem celnym i siecią 6 sklepów „Baltony”. Za swój główny sukces życiowy uważa jednak nie tylko wzrastające obroty, ale przede wszystkim to, że udało mu się znaleźć znakomitych, fachowych współpracowników. Jeżeli w skojarzeniu z „Terrazytem”

i „Inter-Acme” pada jego nazwisko, wiąże się to, przekonuje, wyłącznie z tym, że jest nie tylko ich współwłaścicielem, ale także dyrektorem. Sukces jednak, to wysiłek wszystkich: Tadeusza Dębkowskiego i Ryszarda Chrostowskiego z Zakładu Tynków oraz Andrzeja Nowakowskiego, Tadeusza Lewandowskiego, znakomitej administracji biura handlowego „Inter-Acme”, świetnych załóg sklepów „Baltony”, a także ich twórcy od strony organizacyjnej i merytorycznej, Adama Czaplckiego.

Jan Mieczkowski pracuje przeciętnie 10 godzin na dobę (w czasie tworzenia sieci skle-

pów – 14 godzin i więcej). Mieszka w domku jednorodzinnym, jeździ najnowszym modelem mercedesa, ale samochód traktuje jako narzędzie pracy, a nie przejaw tzw. pozycji, dlatego marka pojazdu jest dla niego ważna wyłącznie pod kątem niezawodności i użyteczności. Lubi wyjechać z rodziną i współpracownikami, którzy są zarazem jego przyjaciółmi, na narty, a latem weekendowe wypadki nad jeziora (żagle, narty wodne).

Każdemu, kto myśli o podjęciu działalności na własną rękę, życzy przede wszystkim wiary w siebie i zachęca do podjęcia tego ryzyka.

ZDZISŁAW URYN. Niektórzy pamiętają, jak handlował jabłkami na ulicach Łomży. Było to wkrótce po rzuceniu etatowej posadki. W własny interes wystartował, pamięta, z kwotą 4 tysięcy złotych. Dziś jest, zgodnie z urzędową terminologią, „agentem WPHW” (status ten wiąże się z zaszłymi już „możliwościami” działania prywaciarza w handlu), właścicielem dwóch sklepów (do niedawna trzech, niestety, musiał opuścić zajmowany przez jeden sklep lokal) oraz hurtowni artykułów spożywczych. Hurtownia zaopatruje kilkanaście miast w promieniu ponad stu kilometrów. Niebawem, w wyniku nawią-

zania współpracy z angielską firmą Lyons, drugiego na świecie potentata od herbaty, ruszy w Łomży paczka tej używki.

Bardzo chciałby, aby władze mocniej interesowały się rodzimym kapitałem. W oczekiwaniu na zachodnich inwestorów zdają się nie dostrzegać tych, których mają w zasięgu ręki. W województwie stoi sporo pustych lub nie do końca wykorzystanych obiektów. Potrzebne byłyby więc decyzje, aby ci wszyscy, którzy chcą coś robić, mogli je kupić czy wydzierżawić. Brak zdecydowania i jasnej koncepcji uporządkowania sytuacji może tylko doprowadzić do marnotrawstwa środków i zbędnych inwestycji. Przykła-

dem choćby „własne” WPHW. Przedsiębiorstwo upada, a nadal nie wiadomo, co z jego mieniem. Byliby chętni na kupno lokali czy magazynów, lecz nie ma odpowiednich decyzji. Pozostaje więc czekać albo budować. W pierwszym przypadku to strata czasu, w drugim terenie, materiałów, ludzkiej pracy.

W roku 1990 firma Uryna miała około 32 miliardów złotych obrotów. On sam mieszka nadal w M-4, a do pracy chodzi na piechotę (postanowił jednak wreszcie kupić samochód i czeka na odbiór najnowszego modelu mercedesa). Pracuje kilkanaście godzin na dobę i od paru lat nie miał urlopu.



ZAGŁADA ZIEMIAN CZYLI OSTATNIE DNI DWORÓW ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ WIERZBOWO

Majątek w Wierzbowie liczył 250 hektarów i należał do Stanisława Godlewskiego, znanego ze swych sympatii do socjalizmu. Wśród znajomych zwany był „Pepeesakiem”. Oczywiście, do PPS nie należał, a określenie „sympatyk socjalizmu” brało się stąd, że płacił swym pracownikom większe wynagrodzenie, niż inni, choć sam klepał biedę. W latach 1930-1935 Stanisław Godlewski był posłem na Sejm z listy BBWR.

W 1939 roku, po zajęciu Zambrowa przez wojska czerwone, właściciel Wierzbowa pozostał w domu. W zimie 1940 roku, choć został ostrzeżony przez Żydów z Zambrowa, którego dnia ma być aresztowany, nie uciekał (liczył, że tego dnia, w taką psią pogodę, NKWD nie będzie się chciało iść po niego z Zambrowa). Po aresztowaniu, przepadł bez wieści. Jedynie burmistrz Majewa pod Sokółką, Filipowicz (pochodził z Zambrowa) opowiadał w 1945 roku w lagrze w Diahilewie, że wiosną 1940 roku widział Stanisława Godlewskiego, jak w towarzystwie dwóch polskich oficerów przechodził w pobliżu Majewa, jakoby po ucieczce z sowieckiego transportu.

Wraz z Godlewskim aresztowana została kuzynka jego żony, spędzająca akurat wakacje w Wierzbowie (żona wyjechała do Warszawy przed wkroczeniem NKWD). Dziewczyną opiekowała się w tym czasie siostra Stanisława, Zofia, która uniknęła aresztowania, gdyż przypadkowo nie było jej w domu. Sama jednak zgłosiła się do NKWD w Zambrowie z prośbą, by dołączyć ją do transportu, którym miała jechać do Kazachstanu małaletnia krewniaczka. Prośbę jej, choć z oporami, NKWD spełniło, lecz swą podopieczną spotkała dopiero w 1947 roku w Warszawie, po powrocie z łagrów.

W latach 1939-1940 Wierzbowo zostało rozparcelowane. Po ponownym wkroczeniu Niemców majątek został scalony i z ramienia Wschodniopruskiego Towarzystwa Rolniczego (twór w rodzaju naszych PGR-ów) gospodarował na nim Niemiec, Schmidt. W 1944 roku majątek został rozparcelowany po raz drugi i ostateczny.

JÓZEF WŁODEK



dokończ. ze str. 1

79-letni Stanisław P. słucha w milczeniu, lecz kiedy słyszy datę 28 czerwca 1940, zrywa się z krzesła.

– Skąd pan to ma? Komu pan o tym już mówił?

– Proszę się uspokoić. Nikomu nie mówiłem i nie powiem. Chciałbym tylko wiedzieć, co w 1940 roku tak bardzo interesowało NKWD, dlaczego utrzymanie rozmowy w tajemnicy było dla nich tak ważne, że za ujawnienie groziła śmierć; jakie metody stosowało, by skłonić ludzi do mówienia.

– Nic nie powiem.

– Przecież od tamtej chwili minęło pół wieku. Po takim czasie nawet tajemnica wojskowa przestaje być tajemnicą. Nie musi pan się już niczego bać.

– Nic nie powiem.

– Tamte rozmowy nie musiały zawierać niczego istotnego – uważa Józef Mierczyński z Antonina, posiadacz unikalnego archiwum dokumentów wewnętrznych NKWD z Ciechanowca.

– Ważne było samo zastraszenie ludzi zmuszanych do podpisania papierka zawierającego groźne słowa o tajemnicy wojskowej.

W Ciechanowcu Mierczyński znalazł się 25 czerwca 1941 r., w kilka dni po ataku Niemiec na ZSRR. W mieście nie było już Rosjan i jeszcze Niemców. Na ul. Mickiewicza, przed siedzibą NKWD, w której jeszcze teraz znajduje się ośrodek zdrowia, leżał stos papierzynek. Zatrzymał się na chwilę, w sekundę zrozumiał, co pcha mu się w ręce.

Przerzucił jedną teczkę, drugą, dziesiątą, gdy dostrzegł odręczny zapis: „Józef Mierczyński”. Wsunął teczkę pod pachę, chwycił jeszcze ile się dało i odszedł.

We własnej kartotece doczytał się, że jego rodzina miała być wywieziona 21 czerwca. Matce i żonie udało się jednak ukryć. Ostrzegł ich w porę Polak, któremu wcześniej dał o tym znać Rosjanin.

W domu oddzielił dokumenty dotyczące jego własnej rodziny od pozostałych i ukrył je w stodole. Tkwiły tam do 1978 r.

– W ubiegłym roku – uśmiecha się Mierczyński – Muzeum Okręgowe w Łomży pokazało je na wystawie z okazji 50 rocznicy Września.

DYREKTYWA

Maszynopis rozesłany według rozdzielnika do rejonowych oddziałów NKWD (brak daty sporządzenia, w lewym górnym rogu odręczny zapisek – 20/V 41 i 21/V 41 r.):

„Ścisłe tajne

Stwierdzam, że po rozpoznaniu się z raportami miejskich i rejonowych służb oraz po przeprowadzonej wybiórczej kontroli pracy agenturalno-operacyjnej nie dostrzegam żadnych zmian na lepsze. Rozkaz NKWD Nr 00325 z 13.IV.1940 roku nie został w pełni wprowadzony w życie, a istniejąca agentura w większości przypadków nie odpowiada wymogom tego rozkazu. Szczególnie źle jest w Zabłudowskim, Dąbrowskim i innych rejonowych oddziałach NKWD.

Agentura miejskich i rejonowych oddziałów jest mizerna: od 15 do 30 ludzi. Większość z nich w ogóle nie pracuje.

W Zabłudowskim Oddziale Rejonowym jest 4 pracowników operacyjnych i 16 agentów, w Dąbrowskim OR – 4 operacyjnych i 15 agentów, w Łomżyńskim OR – 16 operacyjnych i tylko 41 agentów. Średnio na jednego pracownika operacyjnego przypada 3-4 agentów.

Taka ilość agentów daje możliwości wrogiej i przestępczej działalności.

Istniejąca siatka agentów nie jest sprawdzona, a pracownicy operacyjni słabo ją znają. Nie ma regularnych spotkań z agentami.

W pracy dochodzeniowej zdarzają się przypadki bezprawnego wszczynania postępowania karnego wobec obywateli. W rezultacie złej pracy z agentami sprawę umarza sąd lub prokurator.

W celu poprawy pracy agenturalno-operacyjnej rozkazuję:

I. W celu podwyższenia odpowiedzialności pracowników operacyjnych wprowadzić dekadowe raporty.

II. Przeprowadzić werbunek agentów.

III. Wysłać informację o siatce agentów.”

W odpowiedzi na rozkaz naczelnika NKWD „białostockiej obłasti” z Ciechanowca, już dwa dni później wyszedł ścisłe tajny raport:

„Zgodnie z dyrektywą z 17/5-41 nr 57 przedstawiam plan werbunku agentów i informatorów na okres od 25 maja do 25 czerwca do zatwierdzenia. Jednocześnie stwierdzam, że Oddział Rejonowy NKWD w Ciechanowcu na dzień 25 maja posiada 47 agentów i informatorów, będących w kontakcie z pracownikami operacyjnymi, których w Oddziale jest 5. Ludzi tych Oddział zwerbował właśnie w związku z rozkazem Nr 00325. Jakość ich pracy daleko nie odpowiada wymogom rozkazu, ale Oddział prowadzi stałą selekcję

i uzupełnia ich liczbę nowym werbunkiem”.

Raport podpisał lejtnant Siemkow i lejtnant Bałtrajewicz. Do raportu dołączony jest szczegółowy „Plan werbunkowej siatki agentów i informatorów od 25 maja do 25 czerwca 1941 r.”

Zawiera on nazwę miejscowości – „obiekty” odpowiedzialnego za werbunek – oraz pozyskania agenta.

ŚCISŁE

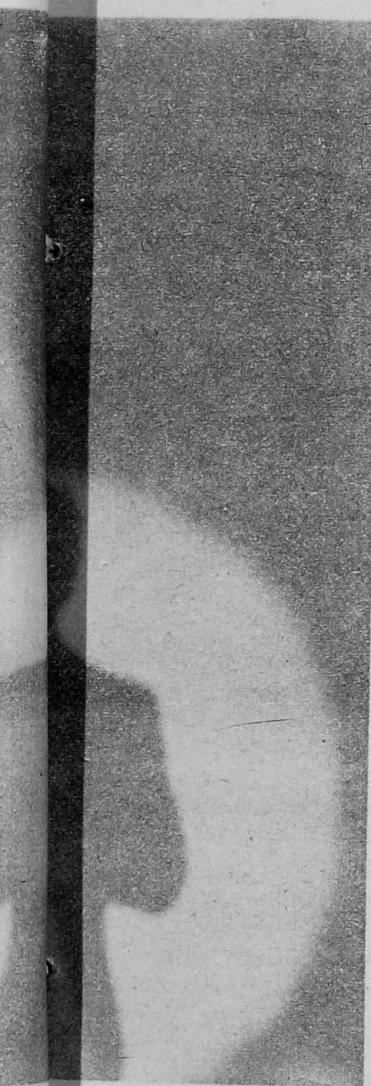


TAJNE

SIATKA

Rada Wiejska Wyszonki. Na obszarze Rady znajduje się 12 wsi z 450 gospodarstwami chłopskimi, w tej liczbie 15 gospodarstw stanowią gospodarstwa kulańskie. Na obszarze obiektu znajduje się 25 dworów. W obiekcie znajduje się wieś Błoni i Kocina. Lista, stry Podsetkowięta, w której to wsiach przebywają nielegalnie, nie bracia Busma Józef i Adol

owym
z Bagiński Aleksander, we-
g danych, należący do grupy
dyckiej, ale zimą 1940 roku
egli do Niemiec. Obiekt Wy-
nki wiosną był sparaliżowany
dziezami i obecnie powta-
ia się tam kradzieże".
Verbunek w „obiekcie” prze-
wadzić miał pracownik ope-
yjny Kraśko. Celem we-
nku było pozyskanie „2 lu-
do rozpracowania i dokład-
o ustalenia miejsca pobytu



nych oraz 1 człowieka
rycia elementów antyra-
ki. Nch".
e sółce naczelnik I Od-
twa Specjalnego NKWD Ob-
s pro Białostockiego, lejtnant
kułajczyk otrzymał prze-
znaj wykaz siatki agentów
biektu Rejonowego w Cie-
i Kocu. Lista, metodycz-
óryczdzielona na rubryki:
elegatyczny", „nr oso-
Adol przydziału", „po ja-

kiej linii wykorzystany” za-
wiera 26 pseudonimów: „Gri-
sza”, „Bystry”, „Piękny”, „Ro-
botnik”, „Lis”, „Słowik”, „Do-
bry”, „Agronom”, „Zielony”...

W innych dokumentach prze-
chowywanych 49 lat przez Jó-
zefa Mierczyńskiego są i na-
zwiska... On sam znał kilku
osobiście. Ani jeden z nich już
nie żyje.

Mierczyński mówi: można ich
było rozliczyć już w czerwcu
1941 roku. Tylko, że wówczas,
oprócz zdrajców, zginęliby także
niewinni ludzie. Nie znając ro-
syjskiego, nie musieli wiedzieć,
co podpisują. Innych osaczano
szantażem, groźbą, strachem.

W samym Ciechanowcu trzon
„siatki” stanowili złodzieje, pi-
jaczkowie, nieroby, którzy mieli
do wyboru: donosić albo za-
pasowytniczy tryb życia prze-
jechać się na „białe niedźwie-
dzie”.

AGENT

Na D. wystarczył hak z prze-
szłości. Był lokalnym działa-
czem endecji – w ocenie NKWD
„faszystowskiej partii”. I choć w
tym czasie stosunki ZSRR z
faszystami układały się dobrze,
polski „faszysta” mógł liczyć w
najlepszym przypadku na zsyłkę
z całą rodziną. Chyba że zrozu-
miał swój błąd i starał się go
naprawić. Najlepiej demaskując
wrogów:

„Doniesienie agenta D. z 11/1
– 1941 r. We wsi Winna mie-
szka U., 40 lat. Przed 1920
rokiem był aktywnym człon-
kiem POW, a w tymże roku
poszedł w b. Polsce na wojnę z
czerwonymi. Za aktywny udział
w wojnie z Armią Czerwoną b.
polskie władze obiecały nagro-
dzić U. ziemią. Prawo nadania
ziemi U. od b. polskich władz
otrzymał, ale ziemi nie ob-
jął z powodu wojny polsko-nie-
mieckiej, a później ustanowienia
władzy radzieckiej. Obecnie U.
pracuje jako kierownik sklepu
i się przyczaił. U. obecnie po-
zostaje w bliskich stosunkach z
B., który także pracuje w skle-
pie jako zaopatrzeniowiec, a w
przyszłości był członkiem komu-
tetu rejonowego faszystowskiej
partii „Stronnictwo Narodowe”
i okazuje się spekulantom. Przed
ustanowieniem władzy radziec-
kiej był w bliskich stosunkach z
księżmi”.

Teraz U. miał haka z prze-
szłości. Wkrótce pracownik ope-
racyjny NKWD mógł sporzą-
dzić „Doniesienie agenta U.”
który informował, że D. był
przed wojną aktywnym człon-
kiem „faszystowskiej partii” –
Stronnictwa Narodowego...

WŁADYSŁAW TOCKI
FOT. GABOR LÖRINCZY



CESARZ FRANCISZEK – człowiek, o którym wiem tylko
tyle, że figuruje w spisie mieszkańców Łomżyńskiego. Magister. Być
mgr. Cesarzem Franciszkiem to, moim zdaniem, jawne nadużycie Jej
Ekscelencji Demokracji.

O Cesarzu Franciszku pomyślałem w związku ze snem, który
nawiedza mnie uporczywie: śni mi się mianowicie król. Ma sumiaste
wasy, choć ostatnio jakby mniej (może przyszyrzyga mu cyrulik). A
poza tym król jest nagi. Obsceniczność tego obrazka budzi we mnie
drżenie i choć z upodobaniem gustuję wyłącznie w płci przeciwnej,
zaczynam myśleć o Cesarzu. Franciszku.

CAR PIOTR – magister. Mieszka w Łomży (tel. nie zastrzeżony:
16-81-39), w bloku z wielkiej płyty. Od chwili, kiedy dowiedziałem się
o istnieniu mgr. Cara Piotra poczułem się jakby większy, silniejszy. W
każdym razie zaczęła się we mnie odradzać wiara w pluralizm.

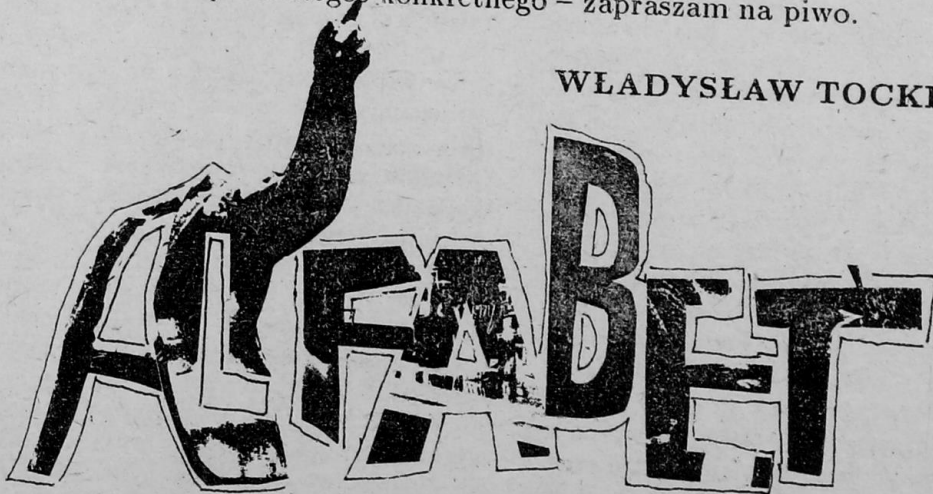
KRÓL STANISŁAW – brak wiadomości, czy magister. Mieszka
w Grajewie (tel. nie zastrzeżony: 39-53), w bloku z wielkiej płyty.

Gdy byłem w Grajewie, miałem wielką ochotę zapukać do mieszkania
Króla Stanisława. Przeraziłem się jednak, że też może nosić sumiasty,
choć ostatnio trochę przyszyrzyżony was. Byłoby to niewątpliwe
błuznierstwo wobec króla, który mi się śni, więc z obywatelskiego
obowiązku musiałbym o konkurencyjnym Królu Stanisławie z os.
Waltera w Grajewie donieść odpowiednim czynnikom. Mogłoby się
to skończyć telegramem: „Król Stanisław. Grajewo. Stop. Czuj się
ogolony”. Poza wszystkim jednak brzydzą mnie nawet słuszne donosy,
więc wolę nie wiedzieć, czy Król Stanisław ma wasy, jest elektrykiem,
czy emerytem.

Wiara w pluralizm, po stwierdzeniu istnienia Króla Stanisława,
osiągnęła we mnie zenit.

Sądzę, że województwo, które ma Cesarza Franciszka, cara Piotra i
Króla Stanisława nie może stać i czekać. Że powinno przyspieszyć. Ja
w każdym razie zamierzam. Liczę na pomoc Panów Cesarza, Cara i
Króla. Żeby zacząć od czegoś konkretnego – zapraszam na piwo.

WŁADYSŁAW TOCKI



KONTRAKTÓW

KOBIETY

mojego życia

**MIKOŁAJ
KOZAKIEWICZ**

marszałek
Sejmu :

To było 27 lat temu. Po przebytej gruźlicy wyjechałem na trzymiesięczną kurację do Zakopanego. Któregoś dnia, nudząc się okropnie, poszedłem na otwarcie wystawy prac uczniów Kenara i z nudów napisałem recenzję. Po kilku dniach zawiła się u mnie młoda, ekstrawagancka dziewczyna: kolorowy makijaż, ufarbowane włosy, barwny ubiór.

- Jestem Weronika - powiedziała. - Chciałam podziękować panu za recenzję i miłe słowa pod moim adresem.

Rzeczywiście, rzeźba Weroniki podobała mi się wówczas najbardziej, a sama Weronika była bardzo zabawna. Chodziła po Zakopanem zawsze z cygarem w ustach i butelką wina w kieszeni. Miałem czas, więc spotykaliśmy się dosyć często. Potem, po moim powrocie do Warszawy, pisywaliśmy do siebie listy. W jednym z nich informowała, że w ciągu roku zaliczyła dwie klasy. W jej przypadku był to spory sukces, gdyż dotąd nie była zbyt pilną uczennicą. W dodatku swoim sposobem bycia i życia denerwowała nauczycieli.

Któregoś dnia zjawiała się w moim kawalerskim mieszkaniu ze szczoteczką do zębów. Oświadczyła, że będzie ze mną mieszkać. Miała wówczas dziewiętnaście lat, ja natomiast prawie czterdzieści.

Świadcami na naszym ciachym i skromnym cywilnym ślubie była dziennikarka „Życia Warszawy” i mój kierowca. Na uczcie, w klubie dziennikarza, wszem i wobec oznajmiłem, że związek nasz jest dziełem Weroniki. Oświadczyłem również, iż z uwagi na dużą różnicę wieku oraz różnorodność naszych zainteresowań, Weronika zawsze pozostanie kobietą wolną, że w każdej chwili może zrezygnować z naszego związku.

Czy kiedykolwiek chciała ode mnie odejść? Mówiła o tym dosyć często, zwłaszcza rano, gdy wstawała w złym nastroju. Wówczas, przy porannej kawie narzekała, bywało że zastanawiała się głośno, jak wiele straciła, wiążąc się ze mną. Wieczorami jednak zmieniała się diametralnie i przeproszała za poranne nastroje.

Nie twierdzę, że nasze małżeństwo jest idealne, pozbawione konfliktów. Nigdy jednak scysje nie są poważne. Są to najczęściej spory o różne rzeczy, w moim przekonaniu bardzo drobne.

Już na początku naszego związku zawarliśmy partnerski układ. Najważniejsze: wzajemne zaufanie i zasada wzajemnej wolności. Każdy związek z biegiem czasu ewoluje, zmieniają się jego elementy, zmieniają się sami ludzie. Weronika zmieniła się również. Od malarstwa i rzeźby przeszła do pisania. Stało się to zresztą dosyć przypadkowo. Kiedy zostałem marszałkiem Sejmu, nie miałem już czasu na pisanie stałych felietonów do „TIM-u”. Ten obowiązek przejęła na siebie Weronika. Z czasem zaczęła współpracować z innymi pismami. Nie, nigdy nie miałem wpływu na jej decyzje. Ostatnio, na przykład, zajęła się działalnością społeczną. Zaczęła wokół siebie skupiać młodzież, która działa w tzw. „Symbiozie”. Jest to organizacja, zajmująca się zwalczaniem różnych stereotypów, uprzedzeń, także narodowościowych i wyznaniowych; uczeniem szacunku dla odmienności.

Zainteresowania Weroniki zmieniają się dosyć często. Poprzednio prowadziliśmy rozległe życie towarzyskie. Gdy zostałem marszałkiem Sejmu, brakuje mi na to czasu. Weronika natomiast nie próżnuje. Posiada rozległe kontakty nie tylko krajowe, ale i zagraniczne. Obok mojego nurtu życia, wyłobiła sobie własne koryta aktywności, własny rodzaj działalności.

W wielu ważnych dla mnie sprawach, właśnie ona odgrywała rolę sprawczą. Nigdy nie chciałem zamienić mieszkania. Weronika była innego zdania. Powiedziałem: proszę bardzo, ale ja do tego ręki nie przyłożę. Dopięła swego. Od dwóch lat mieszkamy nieopodal Sejmu.

Co zrobiłbym, gdyby mnie zdradziła? Wybaczyłbym na pewno. A w ogóle, co to znaczy zdrada? Co to jest zdrada. Zdrada jest wówczas, gdy jeden z partnerów przestaje odczuwać jakąkolwiek wspólnotę życia i losu; jakąkolwiek odpowiedzial-

ność, poczucie troski o drugą osobę. Jeżeli chodzi o sprawy czysto seksualne... Może się zdarzyć przypadek, że dochodzi do zdrady fizycznej, która jednak nie narusza zasad niczyjej więzi dwojga ludzi. Nie jest to jednak powód do rozwodu, rozejścia się.

Czy zdradziłem Weronikę? Takich wyznań na ogół nie robię publicznie. Trzeba wówczas tłumaczyć, ile razy się zdradziło, z kim, dlaczego? Mogę powiedzieć tak: zdarzały się sytuacje, w których nasze małżeństwo było narażone na takie próby. Zawsze jednak wychodziłem z tego zwycięsko.

Weronika fascynuje mnie nadal. To jedyna kobieta o bardzo silnej i bogatej osobowości. Czasami z pewnymi jej poglądami nie zgadzam się, pewne rzeczy mnie rażą.

Weronika jest zmienna, ma dużo pomysłów, nierzadko szalonych.

Kiedyś, z jakiegoś wyjazdu, przywiozła do domu... czterech Murzynów. Okazało się, że panowie ci stracili ostatnie połączenie pociągiem, nie mieli gdzie nocować, więc Weronika zaprosiła ich do nas. Innym razem wyszła na dworzec po córkę, a przyjechała w towarzystwie Anglika.

Jak reaguję na takie niespodzianki? Wytrzeszczam oczy, jestem zaskoczony, ale już przyzwyczaiłem się do podobnych sytuacji.

Nasz dom ciągle pełen jest różnych ludzi. Weronika opiekuje się jakąś gminą na Kurpiach i co pewien czas zjawia się u nas gromada gospodarzy ze swoimi problemami. Zmusza mnie niekiedy, by jechać do tych ludzi, spotkać się w ich wsi, wysłuchać, porozmawiać. Często doradza mi w pewnych sprawach, ale tylko wówczas, gdy o to proszę. Jej uwagi bardzo sobie cenię, ponieważ zawsze jest bardzo krytyczna. Ma jeden cenny talent: wyłapuje schematy, uczula na żargon. Jest pierwszym czytelnikiem moich tekstów.

Co jest podstawą naszej więzi? Nie wiem. Może nawyk? Przyzwyczajenie? W każdym razie, jeżeli w powietrzu pojawia się zanieczyszczenie, trudno

oddychać, ciężko żyć. A powietrze w naszym domu jest zawsze świeże.

Jest to przy tym spokojny dom. Owszem dochodzi do spięć, ale w sytuacjach trudnych Weronika jest zawsze spokojna, przejawia ogromną energię i zaradność.

Seks jest bardzo ważny w małżeństwie, choć z czasem, z latami zmienia się stosunek do niego. Więć erotyczna ulega jakby wyciszeniu. Związek dwojga ludzi nie może zresztą opierać się wyłącznie na seksie. Z chwilą, gdy fascynacja wyłącznie fizyczna przygaśnie, pozostałaby pustka. Wówczas właśnie ludzie szukają innych partnerów.

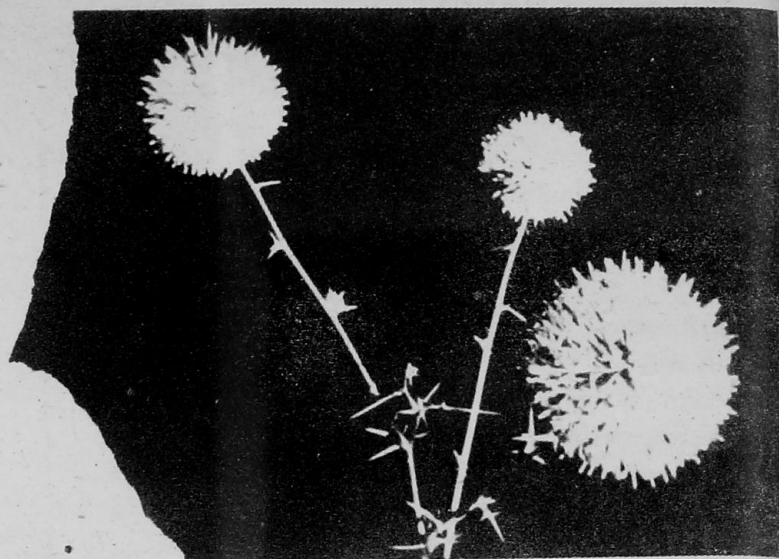
Myszę, że w moim małżeństwie wiąże nas dostatecznie dużo spraw, które sprawiają, że działamy na siebie pobudzająco. Jeżeli małżeństwo oparte jest na wielu kolumnach, a nie tylko na seksie, ma znacznie większą szansę przetrwania.

Nigdy nie żałowałem dnia, w którym związałem się z Weroniką. To ona wprowadziła do mojego życia „ludzki” element. Byłem przecież czystą wodą mózgowcem, nastawionym przede wszystkim na własną pracę. Weronika natomiast wprowadziła w nasz związek normalne życie. Sporo podróżyowaliśmy po świecie i to ona zachęcała mnie do tych wояжy. Poprzez swoją „Symbiozę” i opiekę nad ludźmi wciągała mnie w sprawy, w których pewnie nigdy nie uczestniczyłbym. Moim żywiołem są książki, badania, wykłady. Weronika wprowadza w nasze życie prozę, nierzadko uświadamia mi, jak ono naprawdę wygląda. Byłbym znacznie mniej człowiekiem, gdyby nie ona.

Tak. To jedyna miłość w moim życiu. Myszę, że każda miłość z czasem przeradza się w przyjaźń. Co więcej: miłość bez przyjaźni nie ma żadnych szans na przetrwanie.

Czy była moim przeznaczeniem. Sądzę, że nasze spotkanie „na życie”, to czysty przypadek. Może przez kogoś sterowany?

Zwierzania spisane
DANUTA MYSTKOWSKA



Mam 2
Jesteśmy
Na począ
częste by
części ży
nie zgod
ma być j
będzie. T
wyrzuty s
go żal, g
w pewny
dość i wid
Chciałaby
do końca
w związek
kontem. O
czy to „sta
na życie
wście nie
Rodzi się
nie będzie
fać, gdyby
współzyciu
pobrać i m
czy wcześn
nie jest zg
konaniami
wielką nie
w związek

List prze
powy probl
kiedy doch
różnych mo
współzyciu
leży zacząć
powinni pod
wani. Wątp
zdają się w

SE
SZ
SE

Be
Serce szul
W przysz
Wierzy w
Wszystko

Ptaszek, p
Coś mu c
Już dziew
Nie wystan

Chłopak r
Życ na now
W nocy us
Marzy mu

Świat się k
Lata przed
Serce szuka
O tym wsz
Murar

czytelnik JA

SEKSUOLOG RADZI

Mam 22 lata, mój chłopak 23. Jesteśmy z sobą ponad pięć lat. Na początku naszej znajomości częste były dyskusje o rozpoczęciu życia seksualnego. Ja się nie zgodziłam tłumacząc, że co ma być jego – to z pewnością będzie. Teraz zaczynam mieć wyrzuty sumienia. Robi mi się go żal, gdy podczas pieśczoł w pewnym momencie mówię dość i widzę jego smutną twarz. Chciałabym dotrzeć w czystości do końca narzeczeństwa i wejść w związek małżeński z czystym kontem. Czasami powątpiewam czy to „staroświeckie” patrzanie na życie przypadkiem rzeczywistości nie jest staroświeckie. Rodzi się we mnie niepokój, czy nie będzie za późno się wycofać, gdyby była niezgodność we współżyciu. Za rok mamy się pobrać i nie wiem co wybrać: czy wcześniejsze współżycie, co nie jest zgodne z moimi przekonaniem religijnym, czy z wielką niepewnością wchodzić w związek małżeński.

DANUTA

List przedstawia bardzo typowy problem wielu związków, kiedy dochodzi do zderzenia różnych motywów – za i przeciw współżyciu przed ślubem. Należy zacząć od tego, iż decyzję powinni podjąć sami zainteresowani. Wątpliwości autorki listu zdają się wynikać z dwu prz-

czyn: z poczucia żalu wobec narzeczonego, zmuszonego do zatrzymania się w pewnym etapie pieśczoł seksualnych oraz niepokoju o przyszłość małżeństwa zawiązanego bez uprzedniego sprawdzenia dopasowania seksualnego.

Związek trwa już ponad pięć lat i oczywista jest ewolucja potrzeby intymnej bliskości, pełni zjednoczenia. Obie strony dały wyraźny dowód, iż potrafią podporządkować się określonym normom i zasadom, są zdolne do samoopanowania seksualnego. Ten stan rzeczy ma trwać z założenia jeszcze rok – dlaczego? Nie wiemy, skąd bierze się ten termin i czemu to ma służyć. Osoba wierząca zna zapewne opinię św. Pawła: „lecz jeśli nie potrafiliby zapanować nad sobą, niech wstępują w związki małżeńskie. Lepiej jest bowiem żyć w małżeństwie niż płonąć”. Czy w takiej sytuacji potrzeba dochowania wierności określonym normom i zawarcie małżeństwa muszą stać w opozycji wobec siebie? Czy nie wystarczyłoby przyspieszyć zawarcie małżeństwa?

Drugi problem – to niepokój o przyszłość małżeństwa w przypadku braku kontaktów seksualnych. Zrozumiałe jest, że każda osoba zadaje sobie pytanie – jak to będzie w przyszłości z więzią seksualną w naszym

związku? Tym większy jest ten niepokój, im więcej czyta się i słyszy o różnorodnych trudnościach i problemach w pożyciu, prowadzących do rozpadu niejednego dobrze zapowiadającego się związku. Jeżeli przejrzy się artykuły w prasie, audycje w radiu i telewizji, publikacje książkowe – to wylania się obraz różnorodnych konfliktów i rozczarowań na tle seksualnym, a mało jest przedstawionych przykładów sukcesów i powodzenia.

Można to zatem rozumieć i niepokój o przyszłość związku jest postawą racjonalną. Rzecz jednak w tym, iż rozpoczęcie współżycia seksualnego nie daje żadnych podstaw do przewidywania losów więzi seksualnej danego związku, z wyjątkiem ujawnienia się dość sporadycznie spotykanych zaburzeń budowy partnerów, aptologii orientacji seksualnej, zahamowań itp. Powiedzmy tu sobie otwarcie, iż wymienione możliwości patologii są znane osobie nimi dotkniętej, mogą zostać jedynie ukryte wobec partnera, co już jest podstawą do stwierdzenia złej woli i orzeczenia nieważności związku.

Co z kolei może udowodnić partnerom rozpoczęcie życia seksualnego? Zgodność temperamentów i potrzeb, upodobań, sprawności seksualnej? Przecież przystosowanie partnerów z natury rzeczy wymaga poznania, czasu, współpracy i współdziałania. W jednych związkach proces ten – nawet przy dość częstych kontaktach seksualnych – trwa kilkanaście tygodni, ale w innych wymaga i kilku mie-

sięcy. Natomiast w przypadku rzadkich kontaktów – jeszcze dłużej. Ponadto nawet udane początkowo życie seksualne nie gwarantuje, iż będzie ono trwać nieprzerwanie, tak samo, jak początkowo nieudane współżycie nie oznacza, iż będzie ono nadal takie.

Życie małżeńskie obejmuje kolejne fazy, zmienność sytuacji, warunków życia, rozwoju osobowości partnerów, różnych tendencji w ich więzi uczuciowej itp. Jest zatem zawsze startem w nieznane i nieprzewidywane. Wprawdzie wzajemna miłość, przyjaźń, współpraca, przystosowanie psychiczne i fascynacja drugą osobą sprzyjają udanemu małżeństwu i przewidywaniu nieuniknionych w życiu konfliktów, ale nie dają pełnej gwarancji sukcesu.

Startujące we wspólną drogę pary mają obecnie znacznie lepszą postawę wyjściową: dostęp do licznych publikacji na te tematy oraz do różnych poradni i przychodni przedmażeńskich, małżeńskich i seksuologicznych. Nie są zdane wyłącznie na siebie, improwizację, metodę prób i błędów w przystosowaniu seksualnym. Nie ma co zatem demonizować domniemych problemów w życiu seksualnym. Nie należy również wyodrębniać seksu od innych sfer więzi partnerskiej – miłości, uczuć, współpracy, podziału ról i obowiązków, rodzicielstwa itd.

DR ZBIGNIEW
LEW-STAROWICZ
(itd)

SERCE SZUKA SERCA

Bez tytułu

I

Serce szuka serca
W przyszłość patrzy, zwleka
Wierzy w nagły przypadek
Wszystko przetrwa,
przeczekaj

II

Ptaszek, ptaszka podrywa
Coś mu ćwierka do uszka
Już dziewczynie niejednej
Nie wystarczy poduszka

III

Chłopak rzuca swą pracę
Życ na nowo zaczyna
W nocy usnąć nie może
Marzy mu się dziewczyna

IV

Świat się kręci dookoła
Lata przed siebie lecą
Serce szuka wciąż serca
O tym wszyscy już wiedzą.

Murarzowi serc ludzkich,
pani Gizeli
czytelnik JANUSZ KULESZE
Z ZAMBROWA

Dziękuję za miły wiersz i cieszę się, że ta rubryka bywa inspiracją również do takiej korespondencji. Otrzymuję także sporo listów na temat naszego Balu Samotnych, Romantycznych, Nieśmiałych. Poruszane problemy mają charakter i osobisty, i uniwersalny. Przytaczam fragmenty.

Pozdrawiam Was
wszystkich serdecznie
GIZELA

Bal

(...) Jestem żonaty od ośmiu lat. A właściwie już od dawna czuję się bardzo samotny w tym małżeństwie. Od wszystkiego jestem odsuwany. O wszystkim decyduje żona i jej matka. Nie mam nic do powiedzenia nawet na temat wychowania naszych dwóch synów. Jestem dobry tylko w jednym – do dawania pieniędzy.

Myślę, że pieniądze mogę dawać i równocześnie ułożyć sobie życie od nowa. Dlatego przyjdę na ten bal. A raczej przyjadę, bo jestem z Warszawy. Może poznam miłą, łagodną, samotną i zagubioną dziewczynę. Postarałbym się, by był to i dla niej najpiękniejszy wieczór.

JANUSZ

Jestem bardzo nieśmiała i może właśnie dlatego wciąż jestem sama. Jak to dobrze, że ten bal jest dla takich, jak ja. Dotąd nie uświadamiałam sobie, że inni także (może właśnie i mężczyźni) są również nieśmiali. To wszystko mnie ośmieliło, nabrałam odwagi. Szyję czarno-czerwoną kreację.

KRYSTYNA



OFERTY

Jestem szczupła, zgrabna i niebieskooka. Mam 18 lat i 170 cm wzrostu. Poznam chłopca, najchętniej szatyna, który zechce ze mną spędzić bal studniówkowy.

WIOŁA

POLEMIKI

„SPOD PRYSZNICA”

W związku z artykułem Pani Redaktor Marii Kaczyńskiej „Prysznic” z 16 grudnia 1990 r., wyjaśniam, co następuje: Pani Redaktor na ten temat pisała już w „Kurierze Porannym” z 7-8-9 XII. Korzystając z prawa repliki wyjaśnienie na ten temat przesłałem na adres „Kurier”. Spodziewam się, że artykuł ten opublikuje. Dlatego też uważam, że ponowne odpowiadanie na oszczercze zarzuty byłoby bezsensowne. Wyrażam jedynie ubolewanie

z faktu opublikowania przez Panią Redaktor całego łańcucha fałszu i pokretności, których dostarczył lider minionej epoki, Pan Muras Tadeusz, redaktor „Gazety Grajewskiej”. Jeżeli dziś, po tylu zmianach, jakie zaszły w Naszej Ojczyźnie, redaktorzy nie sięgając do wszystkich źródeł, mają prawo publikowania bzdur, to pożałuj Boże. Musimy chyba jeszcze długo poczekać na „wyprostowanie sprawy”. Można by w tym miejscu zadać spółce redaktorów (Pan Muras, Pani Kaczyńska) wiele pytań. Może tylko kilka z nich Redakcja zechce opublikować.

Widząc wielką gorliwość Pani Kaczyńskiej w obronie niesłusznych spraw i Pana Murasa, pytam się Panią, czy

przypadkiem nie wywodzi się Pani spod tego samego sztandaru, pod którym kroczył Pani kolega po fachu? Jeżeli tak, to rozumiem Panią, bowiem przysłowie mówi „tonący brzytwy się chwyta”. Ponadto, czy Pani wie o tym, że miecz, którym pani włada, jest obosieczny?

Panie Muras, dla mnie wygrana P. Tymińskiego w pierwszej turze (oczywiście w Grajewie) była „zimnym kubłem na głowę”. Czym jest zatem dla Pana zwycięstwo w drugiej turze P. Lecha Wałęsy?

Przepraszam Was Drodzy Redaktorzy, może zbyt kłopotliwe zadaję Wam pytania. Myślę, że na nic innego nie zasługują autorzy paszkwili przekazujący „prawdę” z do-

godnej sobie pozycji.

Kończąc życząc zdrowych Świąt Bożego narodzenia oraz wszelkiej pomyślności i więcej obiektywizmu w Nowym Roku.

EDWARD DULKOWSKI

Grajewo

Od redakcji: nasze łamy zawsze otwarte są na wyjaśnienia, sprostowania, polemikę. List Edwarda Dulkowskiego (serdecznie dziękujemy za życzenia) jest jednak przykładem repliki, która ogóle nie powinna być publikowana. Autor formuł bowiem bardzo ostre zarzuty (oszczerstwo, paszkwil), lecz ani razu nie odnosi się jednak do konkretnych faktów zawartych w publikacji dziennikarki. A to już nie polemika, nie replika.

TEST :

ZWERYFIKUJ SIĘ SAM

Możesz wybrać jedną z trzech odpowiedzi na każde pytanie. Suma uzyskanych punktów sklasyfikuje cię jako obywatela danej kategorii.

1. Podczas kampanii wyborczej rozlepiełeś plakaty:

- a) Wałęsy lub Mazowieckiego (4)
- b) Cimoszewicza (0)
- c) Tymińskiego (0)

2. Przed pójściem do urny radziłeś się:

- a) żony, która zbojkotowała wybory (1)
- b) proboszcza twojej parafii (7)
- c) tę dramatyczną decyzję podjąłeś sam (4)

3. W drugiej turze opowiedziałeś się:

- a) za Wałęsą (7)
- b) za Tymińskim (1)
- c) na wszelki wypadek skreśliłeś obydwu kandydatów (4)

4. Ustawa antyaborcyjna to:

- a) moralny wzór dla Europy (7)
- b) drugie średniowiecze (1)
- c) kłopot twojej żony (4)

5. Co zrobisz z bonami prywatyzacyjnymi?

- a) kupisz akcje prywatyzowanych firm (4)
- b) zamienisz je na 100 milionów złotych (7)
- c) oddasz na makulaturę (1)

6. Wprowadzenie wiz dla Polaków to:

- a) czarna niewdzięczność za Somosierrę, Monte Cassino i Stocznę Gdańską (4)
- b) efekt spisku syjonistycznego (7)
- c) masz znajomości w MSZ (1)

7. Zjednoczenie Niemiec to:

- a) efekt zwycięstwa „S” pod przywództwem Lecha (7)
- b) zagrożenie pokoju w Europie (4)
- c) koniec handlu w Berlinie (1)

8. ZSRR to według ciebie:

- a) wielki rynek zbytu (4)
- b) gwarancja naszego bezpieczeństwa (1)
- c) „nie oddamy ani guzika” (7)

9. Polski antysemityzm:

- a) to już historia (1)
- b) przekreślenie szans na obcy kapitał (4)
- c) mamy Łopuszańskiego! (7)

10. Blizna na twoim ciele pochodzi od:

- a) razów milicyjną pałką (7)
- b) wałka żony (4)
- c) pobiła cię „nasza” policja za hasło „Komuno, wróć” (1)

11. Na początku lat osiemdziesiątych widywano cię:

- a) w pochodzie pierwszomajowym (1)
- b) na procesji Bożego Ciała (7)
- c) na wszelki wypadek nie wychodziłeś z domu (4)

12. W dniach strajków:

- a) spałeś na styropianie i skakałeś przez płot (7)
- b) wyjeżdżałeś taczka (1)
- c) znajomy załatwił ci zwolnienie lekarskie (4)

13. Lech Wałęsa to:

- a) świętość narodowa, która nie powinna się szargać (4)
- b) świętość narodowa, której nie należy szargać (1)
- c) świętość narodowa, której w żadnym wypadku nie należy szargać (7)

14. Generał Jaruzelski to:

- a) zbawca ojczyzny (1)
- b) czerwony agent Moskwy (7)
- c) historia osądzi (4)

15. W stanie wojennym:

- a) ukrywałeś działacza podziemnej „S” (7)
- b) z narażeniem życia słuchałeś Wolnej Europy (1)
- c) jak pozostali obywatele – pędziłeś bimber (4)

16. W latach 1982-1988 czytałeś:

- a) wyłącznie „Tygodnik Powszechny” (7)
- b) wyłącznie „Trybunę Ludu” (1)
- c) wolisz telewizję (4)

17. Środki masowego przekazu winny być:

- a) zależne (1)
- b) niezależne (4)
- c) rządowe (7)

18. Religia w szkole:

- a) należy zwiększyć liczbę godzin (7)
- b) minister winien być zatwierdzony przez Episkopat (6)
- c) nie musi być w Telewizyjnym Technikum Rolniczym (4)

19. „Wiadomości” TV:

- a) nie różnią się od dawnego dziennika (1)
- b) powinny być oglądane obowiązkowo (7)
- c) program należy powierzyć fachowcom (4).

A oto wyniki:

1. (133 - 112 pkt.) Jesteś idealnym mężem stanu. Przed tobą kariera – możesz kandydować na najwyższe stanowiska państwowe. Twoja przeszłość i niezłomna postawa dają ci do tego prawo. Jeżeli Belweder jest już zajęty, możesz sprawdzić się w dyplomacji lub parlamencie. Pamiętaj! Tacy jak ty decydują o najbliższym 45-leciu.

2. (111 - 88 pkt.) Świetnie! Przed tobą szansa w wyborach samorządowych. Ludzie tacy, jak ty, robią kariery w przedsiębiorstwach i administracji.

3. (88 - 65 pkt.) Byłeś, jesteś i będziesz!

4. (64 - 47 pkt.) Oj, niedobrze. Lepiej nie wysuwaj swojej kandydatury w wyborach do rady zakładowej. Życzliwi mają dobrą pamięć. Unikaj rzucania się w oczy przewodniczącemu związków zawodowych. Nie musisz teraz być majstrem. Poczekaaj, jeszcze do ciebie zwrócą.

5. (46 - 18 pkt.) Ostentacyjne pokazywanie się w kościele ci nie da. Twoją spółką interesuje się prokurator. Na co czekasz? Mogą cię jeszcze przyjąć: Kuba, albo Korea Północna.

Progr	
9.10	Sto lat
9.20	Dom
9.45	„Glin
10.35	To się
12.00	Kame
12.30	Monas
13.30	Spotk
14.05	Agros
14.35	szyna
15.05	Kim b
15.30	Bogow
16.20	„Kwan
18.10	Tam,
18.45	Magaz
19.15	Dobran
20.10	„Glinia
21.00	Pegaz
21.30	Interpe
22.35	Wiado
22.55	Jazz J
Prog	
8.10	„Ulica
9.10	„Dokto
10.15	Magazy
11.00	Film fa
12.50	Przegl
13.00	Wrocl
14.15	Publicy
15.00	„Ulica
16.00	Kick bo
17.00	Spotka
18.30	„Cudov
20.00	Rewel
21.00	Ekspres
21.45	Sport
21.55	Rewel
23.35	Rozmow
Progr	
Wiadomości:	
22.35	
7.40	Express
8.00	Dzień d
9.10	Domow
9.35	„Flamin
10.50	Szkola d
11.55	Aktualn
12.00	„Było s
12.30	Nemrik
13.00	Fizyka d
13.30	Galerie
14.00	Agroszk
14.30	Język an
15.00	MEN int
15.05	Realizm
15.15	Symboli
15.30	Arka No
15.55	Program
16.10	Video-T
16.20	Dla młoc
16.45	„Ciuchci
17.15	Teleexp
17.30	Raport;
17.55	10 minut
18.05	„Odbicia
19.00	Od „Kap
19.15	Dobran
20.10	„Ucieczk
21.25	Kinoman
21.55	Studio S
22.50	Panoram
Progra	
CNN-Headline	
0.10;	
7.55	Powitani
8.00	Panoram
8.10	„Ulica Se
9.10	„Doktor
10.15	Magazyn
11.00	„Chodź z
12.50	„Crime S
13.40	Express g
14.15	Program
14.20	Przegl
14.30	Czas aka
15.00	„Ulica Se
16.00	„W labiry
16.30	Wzrockov

TELEWIZJA NA CAŁY TYDZIEŃ

(10.01.1991 – 16.01.1991)

CZWARTEK

Program I

- 9.10 Sto lat – magazyn ubezpieczeń społecznych;
- 9.20 Domowe przedszkole;
- 9.45 „Gliniarz i prokurator” (5) – serial kryminalny prod. USA;
- 10.35 To się może przydać;
- 12.00 Kameleon;
- 12.30 Monachium 1939;
- 13.30 Spotkania z literaturą – Stanisław Wyspiański: „Wesele”;
- 14.05 Agroszkola – Urządzenia hydrauliczne w ciągnikach i maszynach rolniczych;
- 14.35 Ziemia – nasza planeta: „Co kształtuje powierzchnię Ziemi?”;
- 15.05 Kim być? – decyzje piętnasto-latków;
- 15.30 Bogowie, ludzie, zwierzęta – film dokumentalny;
- 16.20 „Kwant”;
- 18.10 Tam, gdzie żyją tygrysy – reportaż;
- 18.15 Magazyn katolicki;
- 19.15 Dobranoc;
- 20.10 „Gliniarz i prokurator” (5) – serial prod. USA;
- 21.00 Pegaz;
- 21.30 Interpelacje;
- 22.35 Wiadomości wieczorne;
- 22.55 Jazz Jamboree 90.

Program II

- 8.10 „Ulica Sezamkowa”;
- 9.10 „Doktor Ewa” – serial TP;
- 10.15 Magazyn TV śniadaniowej;
- 11.00 Film fabularny;
- 12.50 Przegląd prasy;
- 13.00 Wrocław na antenie Dwójki;
- 14.15 Publicystyka;
- 15.00 „Ulica Sezamkowa”;
- 16.00 Kick boxing: sporty mieszane;
- 17.00 Spotkanie z A. Kaszpirowskim;
- 18.30 „Cudowne lata” – serial USA;
- 20.00 Rewelacja miesiąca: Camille Seaus Sans: „Samson i Dalia”;
- 21.00 Ekspres reporterów;
- 21.45 Sport;
- 21.55 Rewelacja miesiąca;
- 23.35 Rozmowy z Cz. Miłoszem.

PIĄTEK

Program I

- Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.35;
- 7.40 Express gospodarczy;
- 8.00 Dzień dobry;
- 9.10 Domowe przedszkole;
- 9.35 „Flaming przynosi szczęście” – film prod. radz.;
- 10.50 Szkoła dla rodziców;
- 11.55 Aktualności Telegazety;
- 12.00 „Było sobie życie”;
- 12.30 Nemrik – film dok.;
- 13.00 Fizyka dla humanistów;
- 13.30 Galerie świata: „Ermitaż” (6);
- 14.00 Agroszkola;
- 14.30 Język angielski;
- 15.00 MEN informuje;
- 15.05 Realizm w malarstwie polskim – film dok.;
- 15.15 Symbolizm w malarstwie polskim – film dok.;
- 15.30 Arka Noego: „Puszcza Żubra” – serial niemiecki;
- 15.55 Program dnia;
- 16.10 Video-Top;
- 16.20 Dla młodych widzów: „Lizak”;
- 16.45 „Ciuchcia”;
- 17.15 Teleexpress;
- 17.30 Raport;
- 17.55 10 minut;
- 18.05 „Odbicia” (3) – serial pol.;
- 19.00 Od „Kapitału” do kapitału;
- 19.15 Dobranoc;
- 20.10 „Ucieczka” – film prod. polskiej;
- 21.25 Kinomania;
- 21.55 Studio Sport;
- 22.50 Panorama światowego sportu.

Program II

- CNN-Headline News: 10.00, 14.00, 0.10;
- 7.55 Powitanie;
- 8.00 Panorama dnia;
- 8.10 „Ulica Sezamkowa”;
- 9.10 „Doktor Ewa” – serial pol.;
- 10.15 Magazyn TV Śniadaniowej;
- 11.00 „Chodź ze mną” – film węg.;
- 12.50 „Crime Story” (28);
- 13.40 Express gospodarczy;
- 14.15 Program dnia;
- 14.20 Przegląd prasy;
- 14.30 Czas akademicki;
- 15.00 „Ulica Sezamkowa”;
- 16.00 „W labiryncie” – serial TP;
- 16.30 Wrockowa lista przebojów;

- 17.00 „Noce i dnie” (6) – serial TP;
- 18.00 Program regionalny;
- 19.00 Obserwator;
- 19.20 Program regionalny;
- 21.30 Panorama dnia;
- 21.45 Sport;
- 21.55 „Crime Story” (28);
- 22.45 Program regionalny;
- 23.05 Obrazy, słowa, dźwięki;
- 0.05 Komentarz dnia.

SOBOTA

Program I

- Wiadomości: 9.00, 19.30, 23.05;
- 7.00 Program dnia;
- 7.05 W sobotę rano;
- 7.50 Tydzień na dziale;
- 8.20 Piłkarska kadra czeka;
- 8.35 „Ziarno”;
- 9.10 „Wiatrak”;
- 10.40 Na zdrowie;
- 11.00 Żołnierz nieznan – wojsk. program publ.;
- 11.25 Wędrowki dalekie i bliskie;
- 12.00 Aktualności Telegazety;
- 12.05 Życie – mag. ekologiczny;
- 12.35 Rock-Express – magazyn muzyki rockowej;
- 13.05 Prezydenci – R. Reagan;
- 13.35 Laboratorium: „Wokół wody”;
- 14.05 W kinie i na kasie;
- 14.30 Walt Disney przedstawia;
- 16.00 Siódemka w „Jedynce”;
- 16.25 Telewizja z podziemia;
- 17.15 Teleexpress;
- 17.35 Studio sport;
- 17.55 Teatr TV: „Hübner”;
- 18.55 Z kamerą wśród zwierząt;
- 19.15 Dobranoc;
- 20.10 „Miłość i nienawiść” (2-ost.) – film kanad.;
- 21.50 Kontra...punkt;
- 22.15 Sportowa sobota;
- 23.30 „Mgła” – horror prod. USA.

Program II

- CNN-Headline News: 10.00, 23.55;
- 7.25 Kaliber;
- 7.55 Powitanie;
- 8.00 Panorama dnia;
- 8.10 Magazyn TV Śniadaniowej;
- 8.35 Tele-narty;
- 9.05 Magazyn TV Śniadaniowej;
- 9.15 Benny Hill;
- 9.45 Magazyn TV Śniadaniowej;
- 10.40 „Cudowne lata” – serial USA;
- 11.05 W świecie ciszy;
- 11.25 Program dnia;
- 11.30 „Rodzina Brettów” (14);
- 12.30 Zwierzęta świata;
- 13.00 5-10-15;
- 14.00 „Kusza” – serial USA;
- 14.30 „Nad Krutynią” (2) – rep.;
- 15.00 Magazyn 102;
- 15.30 W kontakcie z gwiazdami;
- 16.30 „Strefa mroku” – serial USA;
- 17.00 Godzina z Ewą Dalkowską;
- 18.00 Program lokalny;
- 18.30 Benny Hill;
- 19.00 Obserwator;
- 19.30 Galeria 37 milionów;
- 20.00 Rossini i Beethoven w Filharmonii Narodowej;
- 21.00 Co czytać;
- 21.30 Panorama dnia;
- 21.45 Słowo na niedzielę;
- 21.50 „Rodzina Brettów” (14);
- 22.40 Przegląd muzyczny;
- 23.00 Rozmowy bez sekretów;
- 23.50 Komentarz dnia.

NIEDZIELA

Program I

- Wiadomości: 19.30, 23.10;
- 7.00 Witamy o siódmej;
- 7.30 Kraj za miastem;
- 7.55 Po gospodarsku;
- 8.10 Od niedzieli do niedzieli;
- 8.55 Program dnia;
- 9.00 Teleranek;
- 10.30 „Przerwana cisza” (4) – serial hiszp.;
- 11.00 Notowania;
- 11.25 TV koncert życzeń;
- 12.10 Miasto bez wojska;
- 12.35 Teatr Młodego Widza: „Skarby i upiory czyli hrabia opętany”;
- 14.05 Magazyn Morze;
- 14.45 „Pieprz i wanilia”;
- 15.30 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: „Ogłoszenia matrymonialne”;
- 17.15 Teleexpress;
- 17.35 Program rozrywkowy;
- 18.05 Magazyn sportowy;
- 19.00 Wieczorynka;
- 20.10 „Wszystkie drogi prowadzą do domu” (2) – film włoski;
- 21.40 7 dni – świat;

Program II

- CNN-Headline News: 10.00, 0.45;
- 6.40 Powitanie;
- 6.45 Panorama dnia;
- 6.55 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących);
- 7.30 Film dla niesłyszących: „Wszystkie drogi prowadzą do domu” (1);
- 9.10 Jutro poniedziałek;
- 9.30 Program lokalny;
- 10.15 „Diabelski młyn” – rep.;
- 10.45 Chmielaki – progr. rozr.;
- 11.15 Numer – film dok.;
- 11.45 Express Dimanche;
- 12.00 Program dnia;
- 12.05 Polska Kronika Filmowa;
- 12.15 „Jeśli się znów spotkamy” – film ang.;
- 13.15 100 pytań do...;
- 13.55 Z batutą i humorem;
- 14.15 „Bracia z wyboru” (5,6) – serial prod. kanad.;
- 15.15 Archiwum Kontaktu;
- 16.15 Podróże w czasie i przestrzeni;
- 16.35 Moda i muzyka z Wrocławia;
- 17.00 Studio sport;
- 17.30 Bliżej świata;
- 18.30 Losowanie nagród Teletomboli;
- 19.30 Publicystyka;
- 20.00 Ida Haendel – film dok.;
- 21.00 Wrocław na antenie „Dwójki”;
- 21.30 Panorama dnia;
- 21.45 „Jeśli się znów spotkamy” – film ang.;
- 22.45 Uśmiech z Galicji;
- 23.10 Sylwia Plath – „Trzy kobiety”;
- 0.40 Komentarz dnia.

PONIEDZIAŁEK

Program I

- Wiadomości: 16.00, 19.30, 22.45;
- 13.25 Aktualności Telegazety;
- 13.30 Spotkania z literaturą;
- 14.05 Agroszkola;
- 14.35 Język francuski;
- 15.05 Sezam – mag. popularnonauk.;
- 15.30 Uniwersytet nauczycielski;
- 15.55 Program dnia;
- 16.10 Video-Top;
- 16.20 LUZ;
- 17.15 Teleexpress;
- 17.35 Encyklopedia II wojny świat.;
- 18.00 10 minut;
- 18.10 „Czarne chmury” (2);
- 19.15 Dobranoc;
- 20.10 Teatr TV na świecie: Allan Ayckbourn – „Droży nieobecni”;
- 21.40 W Sejmie i w Senacie;
- 22.10 Ring – Buddy Green;
- 23.20 Język niemiecki (11).

Program II

- CNN-Headline News: 14.00, 23.50;
- 13.30 Powitanie;
- 13.35 Przegląd prasy;
- 13.45 Antena „Dwójki”;
- 14.15 Konkurs 5 milionów;
- 15.00 Zbliżenia;
- 15.30 „Capital City” – serial ang.;
- 16.30 Widziane z Gdańska;
- 16.45 Ojczyzna-polszczyzna;
- 17.00 Film fabularny; 18.00 Program lokalny;
- 18.30 Przegląd PKF;
- 19.00 Obserwator;
- 19.30 Język angielski;
- 20.00 Auto-moto fan klub;
- 20.30 Bez emocji;
- 21.00 Studio tajemnic;
- 21.30 Panorama dnia;
- 21.45 Sport;
- 21.55 „Capital City” – serial ang.;
- 22.50 „Nowy Jork” – rep.;
- 23.45 Komentarz dnia.

WTOREK

Program I

- Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 23.15;
- 8.00 Dzień dobry;
- 9.10 Domowe przedszkole;
- 9.35 „Tydzień na opak” – film czechosl.;
- 11.55 Aktualności Telegazety;
- 12.00 Muzyka;
- 12.30 Na legionowym szlaku;
- 13.00 Chemia – Litowce;
- 13.30 Maria Pawlikowska-Jasnorzewska;
- 14.05 Agroszkola;
- 14.35 Beskid żywiecki;
- 15.05 Jedwabny szlak;
- 15.55 Program dnia;
- 16.10 Video-Top;
- 16.20 Tik-Tak;

Program II

- 16.50 „Misja Yogi wyprawa po skarby”;
- 17.15 Teleexpress;
- 17.35 10 minut;
- 17.50 Portrety – film dok.;
- 18.25 Program publicystyczny;
- 18.45 SPIN;
- 19.15 Dobranoc;
- 20.10 „Max i Helena” – film fab. USA;
- 21.45 Teraz;
- 22.15 „Stalin” (2): „Despota” – serial ang.;
- 23.40 Język francuski.

Program II

- CNN-Headline News: 10.00, 14.00, 24.00;
- 7.55 Powitanie;
- 8.00 Panorama dnia;
- 8.10 „Ulica Sezamkowa”;
- 9.10 Film fabularny;
- 10.15 Magazyn TV Śniadaniowej;
- 11.05 „List do Breżniewa” – film ang.;
- 12.30 „Ojciec Honorat Koźmiński” – film dok.;
- 14.15 Magazyn ekologiczny;
- 14.45 „Z wiatrem i pod wiatr”;
- 15.00 „Ulica Sezamkowa”;
- 16.00 W kontakcie ze światem;
- 17.00 National Geographic;
- 18.00 Program lokalny;
- 18.30 Nowenna do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy;
- 19.30 Obserwator;
- 19.30 Język angielski;
- 20.00 Wrocław na antenie „Dwójki”;
- 21.00 Wywiady I. Dziedzic;
- 21.30 Panorama dnia;
- 21.45 Sport;
- 21.55 „List do Breżniewa” – film ang.;
- 23.25 Kulisy;
- 23.55 Komentarz dnia.

ŚRODA

Program I

- Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.40;
- 7.40 Express gospodarczy;
- 8.00 Dzień dobry;
- 9.10 Domowe przedszkole;
- 9.35 Przyjemne z pożytecznym;
- 9.55 „Dynastia” – serial USA;
- 11.55 Aktualności Telegazety;
- 12.00 Kryptonim Klio;
- 12.30 Sylwetki historyczne;
- 13.00 Człowiek i środowisko;
- 13.30 Spotkania z literaturą;
- 14.05 Agroszkola;
- 14.35 Ekonomia dla rolnika;
- 14.45 Chemia bez tajemnic;
- 15.00 Język niemiecki;
- 15.30 Uniwersytet nauczycielski;
- 15.55 Program dnia;
- 16.10 Video-Top;
- 16.20 Kino nastolatków: „Jeden rok w szkole” – serial czechosl.;
- 16.45 „Sami o sobie”;
- 17.15 Teleexpress;
- 17.35 System;
- 18.00 10 minut;
- 18.10 Klinika zdrowego człowieka;
- 18.30 Jakim prawem?;
- 19.15 Dobranoc;
- 20.10 „Dynastia” – serial USA;
- 21.05 „Witkacy – dzieło malarskie” – film dok.;
- 21.35 Studio sport;
- 22.05 Rozmowy w Res Publice;
- 23.05 Język angielski.

Program II

- CNN-Headline News: 10.00, 14.00, 23.15;
- 7.55 Powitanie;
- 8.00 Program dnia;
- 8.10 „Ulica Sezamkowa”;
- 9.10 Film fabularny;
- 10.15 Magazyn TV Śniadaniowej;
- 11.00 Film fabularny;
- 12.00 Film dokumentalny;
- 13.40 Express gospodarczy;
- 14.15 Program dnia;
- 14.20 Przegląd prasy;
- 14.30 Publicystyka;
- 15.00 „Ulica Sezamkowa”;
- 16.00 W kontakcie z przyrodą;
- 17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” – serial austral.;
- 18.00 Program lokalny;
- 18.30 „M.A.S.H.” – serial USA;
- 19.00 Obserwator;
- 19.30 Język francuski;
- 20.00 Światowa scena muzyczna;
- 21.00 Ze wszystkich stron – mag. reporterów;
- 21.30 Panorama dnia;
- 21.45 „W labiryncie” – serial TP;
- 22.15 Sport;
- 22.25 Telewizja nocą;

OGŁOSZENIA DROBNE

LEK. SPECJALISTA położnik-ginekolog Lech KOSTEWICZ Ostrołęka, Bogusławskiego 6: Poniedziałki, środy, piątki od 15.00. Zabiegi w całkowitym znieczuleniu (uśpieniu).

„ARKADIA” - kupno, sprzedaż, wynajem mieszkań, domów, działek. Łomża, 68-238 (8.00-15.00), 69-908 (po 15.00).

LASTRIKO, płytki, schody, parapety. Łomża, Nowogrodzka 53 tel. 68-695.

„CRISTINE SERVICE” Łomża, tel. 68-238 wew. 26 - sprzątanie mieszkań, domów, lokali usługowych.

SPRZEDAM DOM w Ostrołęce. Oferty kierować do redakcji, Łomża, tel. 42-43.

SPRZEDAM dom drewniany (80 m kw.). Wiadomość: Konopki Koziki 18, 18-300 Zambrów, woj. Łomża.

SPRZEDAM kamerę Video Panasonic nową M-7. Kolno ul. Waryńskiego 36.

ZATRUDNIĘ: operatora koparki, monter sieci zewnętrznych, spawacza montera c.o., tokarza, ślusarza mechanika. Późadane prawo jazdy kat. B. Łomża; 58-45, wieczorem 51-21.

PLYTKI - lastriko 25 x 25, sześcioboczne. Łomża, Zawadzka 30, tel. 46-54.

KUPIĘ topole na pniu. Łomża tel. 24-61.

SPRZEDAM działkę bu-

dowlaną (15 ar.) Kupiski Stare 11, tel. 1781-24.

M-4 sprzedam. Grajewo, tel. 38-32.

SPRZEDAM ciągnik C-4011 układ kierowniczy przerobiony, przyczepę wywrotkę D-47A, Orkana, przetrząsacz-zgrabiarkę siódmkę, kosiarkę rotacyjną czeską, młocarnię MSC 7B do remontu. Tadeusz Rykowski, 07-414 Kleczkowo gm. Troszyn woj. Ostrołęka.

JOLANTA TREBLIŃSKA lek. dentysta, leczenie w znieczuleniu, wykonywanie protez. Łomża ul. Ks. Janusza 14/7.

SPRZEDAM Żuka po remoncie bez silnika. Łomża (tel. grzechn.) 63-57.

SPRZEDAM gospodarstwo z budynkami, 7,90 ha Męczi pocz. Wizna. Wiadomość: Łomża, Puławskiego 17.

SPRZEDAM komplet materiałów do instalacji wod.-kan. i C.O. w budynku mieszkalnym. Łomża, tel. 49-84.

MEBLE KUCHENNE - drzwi wewn. zewn., garażowe w Zakładzie Stolarskim H. i J. Gutowskich, 18-422 Kownaty 76 (Kolonie).

SPRZEDAM magiel. Łomża, Ks. Janusza 14/31 (po 18.00).

ŁÓDŹ zamienię własnościowe (46 m kw. z telefonem) na Łomżę. Łomża, tel. 168-811

SPROSTOWANIE

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO W KOLNIE.

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodów, ciągnika i przyczep: poz. 1. Star W-200, LOB-378N, cena wywoł. 16.910.000 zł. /w nr 1/90 pomyłono cenę wywoławczą/. Przetarg odbędzie się w dniu 17 stycznia 1991 r. o godz. 10.00.

SPROSTOWANIE

KOMBINAT PGR „WIZNA” w Grądach Woniecko, ogłasza przetarg nieograniczony w dniu 17.01.1991 r. /w Nr 1/91 „Kontrakty” błąd w poz. 2; winno być poz. 2 - Ciągnik Ursus C-355.60, szt. 17 cena wywoławcza od 9.100.000. - do 16.930.000.-

K-60

WIZY

USA, AUSTRIA, RFN, Canada, Benelux
BILETY LOTNICZE - REZERWACJA WYCIECZKI DO USA I TURCJI

Biuro „CROS”
Łomża
ul. Wąska 28, tel. 49-82
godz. 8.00-17.00 /oprócz sobót/

K-161-o



BIURO PODRÓŻY „JJ”
BIAŁYSTOK,
UL. SIENKIEWICZA 3
tel. 435-525 i 435-352

PO RAZ PIERWSZY BEZPŁATNE POŚREDNICTWO WIZOWE DO USA.

Wnioski przyjmujemy od 14.01 do 07.02.1991 r.

Szczegóły w siedzibie biura oraz we wszystkich oddziałach terenowych.

WARSZTATY SZKOLNE ZESPOŁU SZKÓŁ ROLNICZYCH

W MARIANOWIE

ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Samochód Fiat 126p 650, rok produkcji 1984, cena wywoławcza - 11.700.000.-

2. Ciągnik Ursus C-355 M, rok produkcji 1976, cena wywoławcza - 7.500.000.-

Przetarg odbędzie się w dniu 23 stycznia 1991 r. o godz. 13.30

w Warsztatach Szkolnych.

Wadium 10 proc.

ceny wywoławczej

należy wpłacić do kasy warsztatów w dniu przetargu.

Oglądanie sprzętu w dniu przetargu godz. 8.00-13.00

Drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu

Zastrzega się możliwość uniewnienia przetargu bez podania przyczyn.



Bilety lotnicze

do USA,

Kanady

oraz krajów

europejskich

MOZESZ KUPIĆ

W BIURZE

PODRÓŻY „JJ”

BIAŁYSTOK,

Sienkiewicza 3 (kioski na
MPIK II piętro), tel. 435-525 i 435-352; wiecka - Na
Jurowiecka 33 (budyn.
„Jedności Łowieckiej”
tel. 752-246.

Łomża, Al. Legionów 7 (redakcja „Kontaktów”),
40-22; Wysokie Mazowieckie
ul. Mickiewicza 1a (Komenda H.
ZHP), tel. 21-48; Sokółka,
Wojska Polskiego 3, tel. 34-
Mońki, ul. Manifestu Lipcowego
(Biuro Turystyki - budynek PZP)
tel. 26-30; Hajnówka,
Wyzwolenia 14 (hotel)
Suwałki, Plac M. Konopnickiej
(siedziba LZS), tel. 39-
Augustów, ul. Mazurska
(motel); Oleckoul. Sembrzycki
18 (siedziba LOK); Siemiatycze
Krótka 7 (Cech Rzemiosł Różnych)
Zambrów, ul. Kościuszki 12;
ul. Wojska Polskiego 43 (b.
budowlanych); Pisz, ul. Micki-
cza 6 m 11, tel. 334-24;

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ KOMUNIKACYJNYCH

w Warszawie

Oddział w Łomży ul. Raginisa 2,
tel. 63-74

oraz Agencja Grajewo
ul. Wojska Polskiego 85B tel. 38-28

**NAJKORZYSTNIEJ UBEZPIECZYSZ
SWÓJ POJAZD**

**ZATRUDNIĘ BLACHARZA
SAMOCHODOWEGO
DOBREGO FACHOWCA**

bardzo wysokie zarobki

ŁOMŻA, tel. 28-85 /po 18.00/

K-176-00

Z KRONIK POLICJI

WYPADKI DROGOWE

• W Szymanach, gm. Grajewo, polonez kierowany przez Mariana K. z Łodzi potrafił idącego prawą stroną jezdni 37-letniego Leona K., który poniósł śmierć na miejscu.

• W Grajewie na ul. Elckiej „Rover” Franciszka G. z Francji wypadł w poślizg i wjechał na chodnik, wpadając na Zofię Ś. Kobieta z ogólnymi obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala.

• Skracając z Al. Legionów w ul. Poznańską w Łomży fiat 125p kierowany przez Zbigniewa R. z Zawad zjechał na lewą stronę jezdni, zderzając się z audi 80 prowadzonym przez Andrzeja S. z Łomży. Kierowca fiata i pasażer audi trafili do szpitala.

• 54-letni Jan Z. z Grajewa przyjechał z jazdą nieoświetlonym rowerem. W Koszarówce został potrącony przez volksvagen Czesława D. z Białegostoku.

• 7-letni Krystian W. z Grajewa na ul. Kopernika wbiegł na jezdnię prosto pod nadjeżdżającego fiata 125p, kierowanego przez Henryka Z. Chłopiec doznał ciężkiej rany głowy oraz wstrząśnienia mózgu.

• W Obrytkach, gm. Szczuczyn, kierujący ładą obywatel Litwy Juozas M. potrafił idącego środkiem jezdni 37-letniego Józefa W. z Wilamowa. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

• Na trasie Ostrów Mazowiecki - Zambrów 62-letni Stefan (budyni. wtargnął wprost pod żuka Stanisława S. z Ostrowi. Zderzenie z samochodem przyjechał z życiem.

POŻARY

• W Wąsoszu stanęła w ogniu murowana stodoła, inwentarz żywy oraz część domu Stanisława L. sprawcą podpalenia był prawdopodobnie gospodarz, który popełnił samobójstwo przez powieszenie.

• W Gosiach Małych, gm. Kołaki Kościelne, spaliła się drewniana stodoła wraz z ostatnimi białami i maszyną do młócenia. Mirosław K. poniósł straty około 0 mln zł. Przyczyną nieszczęścia było prawdopodobnie zwarcie w instalacji elektrycznej.

• Pożar wybuchł także w zabudowaniach Juliana S. z Jurca Włociańskiego, gm. Stawiski. Ogień

strawił murowaną stodołę, oborę i poloneza. Straty około 50 mln zł.

NAPADY

• Gdy listonosz Tadeusz Ch. otwierał skrzynkę na listy w bloku przy ul. Staffa w Łomży został zaatakowany i pobity przez dwóch sprawców, którzy spłoszeni zbiegli.

ARESZTY

• Prokurator Wojewódzki w Łomży aresztował tymczasowo 22-letnią łomżyniankę Teresę D., podejrzaną o współudział w napadzie rabunkowym na Bożenę R.

• Prokurator Rejonowy w Łomży aresztował tymczasowo 30-letniego Witolda W. z Przytuł i 35-letniego Ryszarda B. z Łomży, podejrzanych o włamanie do sklepu „Elektryk” w Łomży.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

• Z przepompowni w pobliżu Jednaczewa, wraz ze złodziejem, zniknął młot udarowy, 2 elektryczne wiertarki, 140 m aluminiowej linki i 200 m elektrycznych przewodów. Straty około 5 mln zł.

• Do sklepu Grzegorza B. w Zambrówie weszło czterech młodych mężczyzn. Wykorzystując nieobecność klientów jeden z nich chwycił za rękę ekspedientkę, a drugi wyjął z kasy około 1 mln zł, po czym cała czwórka zbiegła.

• Z placu składnicy maszyn rolniczych Zakładu Gospodarki Komunalnej w Kolnie sprawcy wynieśli 3 waliki przekątnikowe do kosiarek. Obiektu przez całą dobę strzegą „troskliwie” dozorczy.

• W domku letniskowym Stanisława R. z Łomży złodzieje znaleźli coś dla siebie: wersalkę, dwa kuchenne taborety, deski i biurko (straty - około 1,5 mln zł), zaś w garażu Przemysława Ż. z Kolna - wiertarkę elektryczną, 2 szlifierki oraz inne narzędzia wartości 3 mln zł.

• Bar „Pod Topolami” w Konopkach Młodych gm. Śniadowo skusił włamywaczy o wszechstronnych upodobaniach. Agent Krzysztof J. stwierdził brak 10 kartonów piwa „Okocim”, „Żywiec” i „Złoty Bażant”, wzmocniacza, 50 tyśięcy, gazowych zapalniczek, żyłek, kiełbasy, schabu, kurczaków, lodów i czekolady i policzył straty - około 8 mln zł.

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO KONTRAKTÓW

1. Termin i miejsce:

- zawody rejonowe - 19.01.1991 r.

- finał wojewódzki - 16.02.1991 r. SP nr 1 w Łomży godz. 10.00

Gospodarzami zawodów rejonowych są następujące szkoły: Łomża - SP nr 5 (12.01.1991 godz. 10.00); Ciechanowiec - SP Ciechanowiec (w Ciechanowcu i pozostałych rejonach zawody 19.01.1991 r. o godz. 10.00); Grajewo - ZSOiZ Grajewo; Kolno - SP Mały Płock; Piątnica - SP Piątnica; Wysokie Mazowieckie - SP Dąbrówka Kościelna; Zambrów - SP nr 3 Zambrów.

Na gminnym i rejonowym szczeblu rozgrywek system eliminacji ustalają gospodarze zawodów.

2. Uczestnictwo:

Turniej rozegrany zostanie w trzech kategoriach wiekowych:

- rocznik 1976/1977
- rocznik 1978/1979
- rocznik 1980 i młodsi.

Do finału wojewódzkiego awans uzyskuje po 2 zawodniczek i 2 zawodników w każdej kategorii wiekowej. Finał wojewódzki odbędzie się systemem do dwóch porażek.

3. Nagrody:

Zwycięzcy zawodów indywidualnych i klasyfikacji drużynowej szkół otrzymają dyplomy, puchary i nagrody rzeczowe ufundowane przez redakcję „Kontraktów”, Szkolny Związek Sportowy, LZS, Okręgowy Związek Tenisa Stołowego oraz m.in. firmy „Poltar” i „Polfrost”.

4. Redakcja „Kontraktów” zwraca się do organizatorów z prośbą o przesyłanie informacji o wynikach na każdym szczeblu rozgrywek.

Uczestnicy zawodów mogą wypełnić oryginalny kupon zamieszczony w „Kontraktach”, który po potwierdzeniu przez organizatora należy przesłać na adres redakcji. Kupony te wezmą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród.

Życzymy połamania rakierek!

KUPON TURNIEJU TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR „KONTRAKTÓW”

Imię
Nazwisko
Adres
.....
.....
Potwierdzenie udziału przez organizatora

(podpis, pieczęć)

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Jadwidze RUSZKOWSKIEJ z powodu zgonu
OJCA - składają:
sędziowie i pracownicy Sądu Wojewódzkiego
w Łomży.

K-1

Wyrazy współczucia Główniej Księgowej
Genowefie BIELICKIEJ
z powodu śmierci Ojca - składają:
dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiej
Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w
Łomży.

K-3

Wyrazy serdecznego podziękowania dla
Pana Wacława SUJKI
zamieszkałego w Łomży za pomoc udzieloną w
najsmutniejszych chwilach, pogrzebie mojej Matki
Czesławy JASIONOWSKIEJ składa - córka, syn
z synową oraz wnuczki

K-180

„KONTRAKTY” Łomżyński Tygodnik Społeczny. 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.
Redaguje: Władysław Tocki i zespół.
Stale współpracują: Teresa Adamowska, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk.
-Kondratowicz, Jan Oniszczuk, Wiesław Wenderlich.
Wydawca: „Gratis” - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Skład: Agencja Wydawniczo-Reklamowa „RASTER” ul. Legionowa 13/64, 15-285 Białystok, tel. 289-11.
Druk: SPPP „Pogon” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTRAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

SEKRETY IMION

SOLENIZANCI STYCZNIA

MIECZYSLAW – imię upowszechnione w Polsce w wyniku błędnego odczytania słowiańskiego imienia Miecislaw przez Długosza, który przypisał je pierwszemu władcy chrześcijańskiej Polski. Popularne od XIX wieku.

DANUTA – imię to nosiły litewskie księżniczki, poślubiające Piastów. Spopularyzował je Sienkiewicz, czyniąc Danuskę jedną z głównych bohaterek „Krzyżaków”.

EUGENIUSZ – imię pochodzenia greckiego, znaczy: szlachetnie urodzony, znaczny, wzniosły. Do Polski trafiło prawdopodobnie przez francuskie romanse w XIX wieku.

ARKADIUSZ – z greckiego: mieszkaniec Arkadii, żyjący w krainie szczęścia. W starożytności nadawano je wyzwolonym niewolnikom, w średniowieczu wyzwolencom w zakonach. Dość popularne od XVIII wieku.

WERONIKA – z greckiego: święte oblicze. Ma związek z biblijnym przekazem o chustce, którą Weronika otarła twarz Chrystusowi i na której na zawsze pozostał obraz jego oblicza. W Polsce znane i używane od średniowiecza.

FELIKS – z łaciny:

szczęśliwy, życzliwy, łaskawy. W Polsce znane od XIII wieku, często używane w rodzimym brzmieniu „Szczęsny”. Największy okres popularności przypadł na wiek XVIII i XIX.

MALGORZATA – z greckiego: perła. Jedno z najczęściej używanych imion w Polsce od średniowiecza.

HENRYK – z germańskiego: pan domu, władca. Imię wielu panujących we wszystkich krajach Europy; imię dynastyczne Piastów Śląskich, popularne szerzej od XIV wieku.

AGNIESZKA – z greckiego: czysta, dziewica. W średniowieczu jedno z najpopularniejszych imion w Polsce. Od XIX wieku niemal zapomniane, stało się znów popularne w latach sześćdziesiątych.

JAROSLAW – imię słowiańskie: ostry, surowy. Popularne wśród książąt ruskich, na ziemiach polskich do XIV wieku. Zapomniane przez wiele wieków, wróciło w ubiegłym stuleciu wraz z modą na imiona słowiańskie.

FRANCISZEK – z germańskiego: wolny, wolno urodzony. W Polsce znane od XIII wieku, prawdopodobnie zaczęto je nadawać wraz z osiedleniem się na naszych ziemiach braci franciszkanów.

MACIEJ – z hebrajskiego: dar Jahwe. Jedno z najpopularniejszych imion w średniowieczu. Potem zapomniane, a powrót zawdzięcza Sienkiewiczowi, który jednemu z bohaterów „Krzyżaków” nadał imię Maćko.

HOROSKOP

KOZIOROŻEC

(22 grudnia - 20 stycznia)

Ludzie spod znaku Koziorożca najlepiej nadają się do karier naukowych, duchownych, a także politycznych. Zdarzali się też głośni artyści, przede wszystkim rzeźbiarze. Są wytrwali, niestrudzeni w dążeniu do celu, który zwykle osiągają dzięki pracowitości i ambicji. Cierpliwi i taktowni mają zwykle trudności – pomimo

wielu zalet – pogodzić życie prywatne z zawodowym. Zwykle lepiej wiedzie im się w późniejszych latach, niż w młodości. Mają wiele sił życiowych i są na ogół długowieczni. Kobiety Koziorożce to często prawdziwe emancypantki, w młodości poświęcają więcej czasu na myślenie o ambitnych planach niż sentymentach,

lecz w wieku średnim panie wciąż mają powodzenie i zwracają uwagę płci przeciwnej.

Kolorem Koziorożca jest brąz i czerń, metalem – ołów, liczby szczęśliwe – 8, 18, 28, szczęśliwy dzień – sobota, kamienie szlachetne – rubin, onyks i malachit.

BOGARIO

KONKURS CZYTELNIKÓW

UWAGA! Czytelnicy, którzy do 30 czerwca 1991 roku nadesłają minimum 15 oryginalnych, wyciętych z tygodnika kuponów, wezmą udział w losowaniu nagrody w wysokości 2 000 000 złotych!

Wytnij ! Wyślij ! Wygrasz 2000000

KUPON

1) Za najlepszy tekst w tygodniku „Kontrakty” nr..... uważam (wymienić imię i nazwisko autora, tytuł tekstu):

.....
.....
.....

2) Wkrótce chciałabym (chciałbym) przeczytać (podać propozycję tematu):

.....
.....
.....

NAGRODY KSIĄŻKI

1		2	3	4	5	6	7
	8						
9					10		11
	12				13		
14		15	16				
17	18						
19				20	21	22	23
24				25			
			26				
27				28			

POZIOMO: 1) poświęta, jasność, 5) człowiek, słoń, pies, 8) bazar, 9) odcinek czasu w historii Ziemi, 10) atrybut płaczki, 12) część meczu tenisowego, 13) w mitologii egipskiej tarcza słoneczna, 15) melodia wygrywana przez zegar, 17) nawalnica morska, 19) następstwo winy, 20) doniosły czyn, 24) wyspa sąsiadująca z Timorem, 25) utwór muzyczny towarzyszący defiladzie, 26) powierzchnia skóry twarzy, 27) starożytne liczydło, 28) mały krwiopicja.

PIONOWO: 1) diabeł, czart, 2) przyjaciel Portosa, 3) japoński napój narodowy, 4) niejedna w tej krzyżówce, 6) wierzchnie okrycie, 7) mała porcja energii, 10) himalajski pustorożec, 11) patrol kontrolujący nocą warty, strażę, 14) okrywa szyję, 16) kawałek czegoś, 17) prawy dopływ górnej Wisły, 18) producentka mleka, 21) karciany kolor, 22) przyrząd gimnastyczny, 23) powab, urok. (HCL)

Wśród czytelników, którzy w ciągu dziesięciu dni nadesłają prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 11/90

POZIOMO: zmowa, pieczarka, piecza, obrządek, krzepa, stonka, dziadówka, atlas. **PIONOWO:** mucha, wiano, wieczerza, skarbonka, pióro, wędka, amant, skóra.

Książki wylosowali: **ADAM KARWOWSKI** (Szczuczyn), **EWA KRAJEWSKA** (Faszcze Jabłoni) i **KAZIMIERZ SZCZEPAŃSKI** (Łomża).

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 12/90

POZIOMO: sepią, szczątek, Łotwa, pasterka, dorsz, Szwed, rozprawa, terma, kopiejka, tiara. **PIONOWO:** uzda, rzut, start, skład, potarka, opaszka, pasztet, skwarka, draka, rzepa, rzep, wikt.

Książki wylosowali: **WALDEMAR BLUSIEWICZ** (Kuzie), **MIROSLAW SZCZECHOWIAK** (Łomża) i **BARBARA WIŚNIEWSKA** (Łomża).